Nr. 313 (5932) Cz.

WARSZAWA, SOBOTA 1 WRZEŚNIA 1934 r.

Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Ciężka sytuacja Niemiec a Sowiety

Przed dwoma dniami prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht wygłosił przemówienie, malujące w najbardziej ponurych barwach sytuację gospodarczą Niemiec.

Schacht oświadczył, że Niemcy nie mogą płacić długów wojennych, należnych rządom.

„Wpływy niemieckich dewiz nie wystarczają dziś nawet do utrzymania dość już ograniczonego importu, wobec czego Niemcy są zmuszone do tego, by z całą energją wyzyskać kraje surowcowe, przerabiać stare materjały i odpadki, oraz forsować stosowanie namiastek".

„Niemcy mogą płacić tylko w towarach, albo wcale nie będą płacić. Taka droga pośrednia, jeszcze przed rokiem, albo przed dwoma laty, rokowała powodzenie, dziś natomiast nie jest ona wystarczająca. **Niemcy są już tak dalece wyczerpane,** że nie mogą uiszczać nawet należności za procenty"...

Schacht domaga się kilkuletniego pełnego moratorjum ze strony zagranicy, by mogły przyjść do siebie.

Można oczywiście posądzić Schachta, alarmującego coraz częściej zagranicę groźną sytuacją Niemiec, że umyślnie przesadza, że chce tą drogą usprawiedliwić odmowę płacenia długów wojennych i zwalczyć bojkot eksportu niemieckiego. Ale gdyby nawet Schacht przesadzał, to przecież z innych, zupełnie pewnych źródeł wiadomo, że sytuacja gospodarcza Niemiec jest istotnie bardzo ciężka. Wiadomo, że eksport niemiecki ogromnie podupadł, że wpływ dewiz jest znikomy i Niemcy z tego powodu nie mogą zakupywać surowców, niezbędnych dla przemysłu.

Z tych właśnie względów Międzynarodówka Socjalistyczna i Międz. Zawodowa ogłosiły światowy bojkot Niemic, by przyśpieszyć upadek hitleryzmu. Organizacje robotnicze wielu krajów podjęły energiczną akcję bojkotową i prowadzą ją nadal. Ze swej strony Żydzi również bojkotują wywóz niemiecki.

Ale — rzecz zrozumiała — akcja bojkotowa wtedy tylko odniosłaby pożądany skutek, gdyby do niej przystąpiły **państwa całe,** a nie poszczególne organizacje tych państw. Trudno jednak wymagać od państw kapitalistycznych, chociażby demokratycznych, by poszły na bojkot Niemiec i narażały się na odwet z ich strony. Interes przedewszystkiem.

Już mniej jest zrozumiałe, że Palestyna — jak czytamy w prasie zagranicznej — coraz więcej towarów sprowadza z Niemiec. Ale to nas mniej obchodzi.

Prawdziwe jednak zdumienie ogarnia, gdy słyszymy, że Rosja sowiecka prowadzi z Niemcami coraz żywszą wymianę handlową. 8-go sierpnia — jak donoszą pisma zagraniczne — Minist. Gospod. Rzeszy i sowieckie przedstawicielstwo handlowe w Berlinie podpisały protokuł. Treść tego protokułu Sowiety trzymają dotąd w tajemnicy. Można się jednak domyśleć, że Sowiety wzamian za maszyny zobowiązały się dostarczyć Niemcom zboża i surowców, jak drzewo, nafta i in.

Pamiętamy, jak Komintern wystąpił przeciw socjalistycznemu hasłu bojkotu Niemiec. Uczynił to — jak wszystko inne — na rozkaz Moskwy. Komuniści „motywowali" swój sabotaż bojkotu tem, że Hitler mógłby rozpętać wojnę przeciw Sowietom. Był to dziecinny wybieg. Teraz wiemy, że szło o handel z Niemcami.

Nie można tego handlu sowiecko-hitlerowskiego rozpatrywać jako sprawę wewnętrzną Rosji. **Tu chodzi o byt hitleryzmu, a więc pośrednio i faszyzmu w całej Europie,** którego hitleryzm najsilniejszem jest ogniwem. Komintern, a więc Moskwa, tworzy „jednolity front" do walki z hitleryzmem, a jednocześnie Moskwa wspiera ten hitleryzm, odżywia go i pomaga mu przetrzymać krytyczny okres obecny, kiedy — jak przyznaje Schacht — Niemcy są do cna wyczerpane i muszą wrócić — jak czasu wojny — do namiastek.

Nie dość na tem. Niemcy gorączkowo przygotowują się do wojny, co jest jedną z przyczyn ich kryzysu gospodarczego i braku surowców. A oto Sowiety dostarczają im surowców, może także surowców do wyrobu broni i amunicji, czyli Moskwa uzbraja Niemcy przeciw sobie samej. Wprawdzie Rosja również wzmacnia się jednocześnie pod względem przemysłowym i wojennym, ale wątpić można, czy w tym wyścigu Rosja weźmie górę. Bojkot Niemiec jest bronią stokroć pewniejszą i skuteczniejszą.

Dr. Schacht we wspomnianej na wstępie mowie straszył zagranicę widmem bolszewizmu, wskazał na zaostrzenie się walk społecznych, na to, że hitleryzm w „ostatniej chwili obezwładnił niebezpieczeństwo bolszewizmu".

Straszak ten, w świetle praktyki sowieckiej, może podziałać raczej rozweselająco. Bolszewizm prowadzi **krótkowzroczną, obliczoną na dzień dzisiejszy, politykę rosyjską.** Dawno już zrzekł się roli przedniej straży rewolucji światowej ,a dzisiaj jest żywicielem przedniej straży kontrrewolucji światowej, przedniej straży faszyzmu. (jmb).

Umowa bałtycka

Onegdaj zakończyła się w Rydze konferencja przedstawicieli rządów Łotwy, Litwy i Estonji. W wyniku konferencji zawarto umowę, która wymaga zatwierdzenia przez poszczególne państwa.

Umowa ma mieć nazwę „traktatu porozumienia i współpracy". Przewiduje ona perjodyczne spotkania ministrów spraw zagranicznych, celem wspólnego omawiania polityki zagranicznej trzech państw. Umowa nie dotyczy spraw specjalnych, obchodzących poszczególne państwa. Umowa przewiduje współpracę przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych, obowiązek wzajemnego informowania o układach międzynarodowych, zawartych przez każde z trzech państw z państwami trzeciemi i możliwość przystąpienia do umowy innych państw bałtyckich, to jest właściwie jedynej Finlandji.

Wczoraj otwarto w Tallinie konferencję gospodarczą, w której biorą udział przedstawiciele przemysłu i handlu Łotwy, Litwy i Estonji.

Nie będziemy komentowali wartości umowy bałtyckiej, której tekstu dotychczas nie ogłoszono. Sama przez się umowa ta, jako lokalna, nie ma większego znaczenia.

Inaczej atoli przedstawia się sprawa umowy, gdy rozpatrzymy ją z szerszego punktu widzenia, w całokształcie stosunków na Wschodzie. Niedawno min. Beck odwiedził Estonję i Łotwę, a prasa „sanacyjna" była pełna zachwytu z powodu przyjęcia min. Becka w obu tych krajach. Pisano o pełnem porozumieniu, a min. spraw zagr. Estonji w wywiadzie z korespondentem „Kurjera Porannego" oświadczył, że w sprawie Paktu Wschodniego Estonja pójdzie razem z Polską.

Tymczasem Estonja i Łotwa poszły z Litwą i zawarły odrębną umowę, a poprzednio już zgłosiły swą zgodę na Pakt Wschodni, do którego wchodzi też Litwa.

Jeżeli to ma być sukces polityki polskiej, to wszystkie dotychczasowe pojęcia o skucesach i porażkach zostały wywrócone na nice.

Z kuchni czarodziejskiej p. Jastrzębskiego

Pisaliśmy już, że wice - minister Jastrzębski cofnął się w niektórych punktach opracowanego przez siebie projektu „reformy" ubezpieczeń społecznych

Informacje nasze miały ten skutek, iż **obudziły czujność sanacyjnych związków** pracowniczych, które pod naciskiem członków, zaalarmowanych utratą nabytych praw, wystąpiły z odpowiednią akcją, zmierzającą, do zapobieżenia „oktrojowaniu" ubezpieczeń **dekretem.**

Obecnie w Ministerjum Opieki Społecznej prowadzone są w dalszym ciągu prace nad zagadnieniem rewizji ustawy scaleniowej.

Prace te prowadzone są poufnie. Do wiadomości prasy przenikają tylko szczegóły tej treści, iż niektóre instytucje pracownicze nadsyłają do Ministerjum memorjały z postulatami w sprawie ubezpieczeń.

P. Jastrzębski zajmuje jednak wobec tych postulatów stanowisko nieprzychylne.

Równolegle do prac w Ministerjum prowadzone są prace w t. zw. „Komisji Grubera", t. j. Komisji, powołanej przez Ministra Opieki Społecznej dla zbadania zagadnienia lokat ubezpieczalni.

Komisja ta, której przewodniczy prezes P. K. O. dr. Gruber, przystąpiła do zbierania potrzebnego materjału. Poszczególne zakłady nadsyłają dane dotyczące gospodarki finansowej.

Sądząc ze składu personalnego Komisji, prace jej będą szły ku odebraniu ubezpieczalniom — w razie „zreformowania" ich niezależności finansowej. Podobno istnieje plan „zgleichschaltowania" finansów ubezpieczalni za pośrednictwem P. K. O.

Inkaso składek, wypłatę świadczeń, i rent mają ubezpieczalnie przeprowadzać za pośrednictwem P. K. O.

Jeżeli projekt ten dojdzie do skutku, Państwo stanie się faktycznym posiadaczem kapitałów ubezpieczalni.

Ubezpieczeni zaś musieliby płacić P. K. O. haracz w postaci opłat podwójnych: przy wpłacaniu składek do Ubezpieczalni i przy ewentualnym podejmowaniu świadczeń.

Wprawdzie są to stosunkowo drobne sumy, ale przy kilkuzłotowych zasiłkach, nawet 10 groszowa opłata ma poważne znaczenie.

69 i 449

Wczoraj znowu skonfiskowano „Robotnika" za ustęp z korespondencji łódzkiej, gdzie była mowa o szefie bezpieczeństwa w Łodzi p. Lutomskim.

Ciekawe, że to samo pisaliśmy o nim przed tygodniami, a nie skonfiskowano.

Jestto już 69-ta konfiskata w r. b., a 449-ta za rządów „sanacji".

Strajk w Żyrardowie

Wczoraj w Zakładach Żyrardowskich wybuchł strajk robotników. Powodem strajku jest obniżenie zarobków, o którem robotnicy dowiedzieli się przy otrzymywaniu wypłaty. Delegacja udała się do Dyrekcji, gdzie przeprowadzono rozmowy na temat obniżek.

Po kilku godzinach robotnicy powrócili do pracy.

Sprawa przystąpienia Sowietów do Ligi Narodów

„Times" omawia widoki wstąpienia Z. S. R. R. do Ligi Narodów, podkreślając, że według pogłosek przeciw przyjęciu Sowietów mają głosować Szwajcarja, Belgja, Holandja, Kanada, wolne państwo irlandzkie i kilka republik południowo - amerykańskich. Dziennik zaznacza, że powody opozycji tych państw są różne. Rządy Anglji, Francji i Włoch przeprowadzają ankietę wśród szeregu państw co do ich stanowiska w sprawie przystąpienia Sowietów do Ligi. (ATE.).

Czwarty dzień Challenge

Czesi zwyciężyli w próbie szybkości minimalnej

Wczoraj na lotnisku na Okęciu odbyła się ciekawa i emocjonująca próba szybkości minimalnej. Próba ta ma bardzo duże znaczenie, gdyż samolot, który może zmniejszyć swoją szybkość do minimum, ląduje najbezpieczniej. Zawodnicy, biorący udział w próbie, musieli przelatywać nad torem, wyznaczonym na lotnisku. Tor posiadał długość 800 m. i szerokość 60 m. Lotnicy nie mogli przelatywać wyżej, niż 30 m. nad poziomem lotniska, przyczem różnica wysokości podczas lotu nie mogła przekraczać 10 m. Dla sprawdzenia wysokości lotu ustawiono specjalną wieżę obserwacyjną oraz punkty pomiarowe. Po obu końcach toru stali stoperzyści, którzy rejestrowali czas, kiedy dany pilot znalazł się nad torem i kiedy go opuścił. Przelot był dokonywany dwukrotnie, mianowicie z wiatrem i pod wiatr.

Zadaniem lotnika było osiągnąć jaknajmniejszą szybkość, przy której samolot mógł jeszcze utrzymać się w powietrzu. Jest to zadanie bardzo trudne, ponieważ lada chwila samolot grozi runięciem. Licznie zebrana publiczność z olbrzymiem zainteresowaniem śledziła przebieg tej próby. Samoloty leciały bardzo wolno, mając ogon opuszczony ku ziemi tak, że zdawało się, że lada chwila wydarzy się katastrofa.

Karpiński zaraz po starcie trafił na drążek, umieszczony przy torze, i uszkodził śmigło oraz owiewki na kołach swego samolotu. Natychmiast zabrano jego płatowiec do naprawy do znajdujących się w pobliżu zakładów R. W. D. Założono tam zapasowe śmigło, naprawiono owiewki i Karpiński wystartował jeszcze raz, jako ósmy.

Z prowizorycznych wyników, które podajemy poniżej okazuje się, że najlepiej wykonał próbę pilot czeski kpt. Anderle na polskim samolocie „RWD9", zaopatrzonym w silnik Walter Bora. Osiągnął on bowiem szybkość 55,3 km., zdobywając 78 punktów.

Drugą niespodziankę sprawił również pilot czeski kpt. Ambrus na samolocie „Aero 200", osiągając szybkość 55.8 km. na godzinę, czyli 76 punktów.

Polscy piloci, którzy wzięli udział w próbie, osiągnęli następujące wyniki: Karpiński za pierwszym leciał z szybkością 61 km., a za drugim razem poprawił wynik do 59,5 km. na godzinę Otrzymał on prawdopodobnie 62 punkty. Drugi polski pilot, również na „RWD", zaopatrzonym w silnik „Skoda" plutonowy Jan Buczyński próbę tę powtórzy jeszcze, spodziewa się bowiem osiągnąć wynik lepszy.

Z niemców najlepiej odbył próbę pilot Stein na „Klemmie". Osiągnął on szybkość 58,25 km. na godzinę, zdobywając 66 punktów. Gorzej natomiast spisał się pilot niemiecki Kreuger na „Klemmie", osiągając szybkość 65.4 km. na godz. i zdobywając 38 pkt., oraz Francke na „Messerschmidt" — 66.6 km. na godz. czyli 33 pkt.

Najgorzej spisał się pilot włoski Vincenzi na samolocie „P. S. 1". Leciał on z szybkością 69,5 km. na godz. — 22 pkt.

Pozatem startował kpt. Giedgowd, który osiągnął na samolocie „P. Z. L.26" 61 km. na godz., czyli 56 pkt. i Anglik Macpherson na „Puss Moth", który osiągnął 65,1 km. na godz., czyli 39 pkt. Wynik Anglika był dla polskich pilotów niespodzianką, ponieważ jest to wynik dobry, biorąc pod uwagę, że p. Macpherson jest amatorem, a nie zawodowcem.

Z dotychczasowego wyniku prób wynika, że samoloty szybkie, jak „PZL" i „Messerschmidty" osiągają swoją dużą szybkość kosztem szybkości minimalnej.

NIEOFICJALNE WYNIKI.

Nieoficjalne dane z próby szybkości minimalnej, wykonanej przez pilotów — uczestników Międzynarodowych Zawodów Lotniczych, przedstawiają się następująco:

1) Jan Anderle na samolocie R. W. 9 (Czechosł.) 55,3 klm/godz.

2) Jan Ambruz na Aero (Czechosł.) 55,8 klm/godz.

3) Tadeusz Karpiński na R. W. D. — Polska 59,5 klm/godz.

4) C. Franck na B. F. (Niemcy) 66.6 klm/godz.

5) Wolfgang Stein na Klemmie (Niemcy) 58.5 klm/godz.

6) Gedgowd na P. Z. L. (Polska) 61 klm/godz.

7) E. Kreuger na Klemmie (Niemcy) 65.4 klm/godz.

8) Ugo Vicenzi na P. J. (Włochy) 69.5 klm/godz.

10) Jan Buczyński na R. W. D. (Polska) 59.7 klm/godz.

***

Lotnicy niemieccy złożyli wieniec z szarfą hitlerowską pod pomnikiem lotnika na pl. Unji Lubelskiej. Po pewnym czasie przechodnie spostrzegli ze zdziwieniem brak części szarfy ze swastyką.

Katastrofa kolejowa wywołana przez bandytów

Z Charbina donoszą o wielkiej katastrofie kolejowej, jaka wydarzyła się wczoraj o 40 km. na południe od Charbina. Pociąg, zdążający do Singking, uległ wykolejeniu, wskutek rozkręcenia szyn przez bandytów. Według ostatnich wiadomości liczba zabitych sięga 13, liczba zaś rannych 20 osób. Po wykolejeniu się pociągu bandyci, którzy znajdowali się w pobliżu miejsca katastrofy, otworzyli ogień karabinowy, który powiększył jeszcze liczbę ofiar. Następnie bandyci zbiegli, uprowadzając 9 podróżnych, w tem 6 Japończyków, 2 Amerykanów i 1 Duńczyka. Straż kolejowa stoczyła z bandytami dwugodzinną walkę, nie zdołała jednak przeszkodzić ich ucieczce wraz z uprowadzonymi pasażerami.

Mały feljeton

Do pana Ribbentropa

Panie komisarzu rozbrojeniowy! Z dzienników dowiedziałem się, że bawi pan w Londynie, gdzie pan poszukuje niklu, miedzi i mosiądzu.

Szkoda, że przed wyjazdem nad Tamizę nie porozumiał się pan ze mną. Niech pan sobie wyobrazi, że klamki i samowar, które pan szukał u mnie, znalazły się. Pamięta pan zapewne, kiedy to było. Było to w tym czasie, kiedy na Zamku warszawskim siedział gen. Beseler, a na ratuszu hr. Lerchenfeld. I wówczas zachciało się panom moich klamek i mojego samowara. Przeszukaliście całe mieszkanie i nie znaleźliście. Pytaliście mnie, gdzie się klamki podziały, a ja w żaden sposób nie mogłem sobie przypomnieć. Był to zresztą czas wojenny, więc droższe rzeczy, niż samowar lub klamki, gdzieś się zapodziewały. Zaraz po waszem wyjściu przypomniałem sobie, gdzie co leży i wszystko wróciło na swoje miejsce.

Panie komisarzu! Dzisiaj mogę panu już się otwarcie przyznać, że wymienione metalowe rzeczy ukryłem przed wami, nie chciałem bowiem, by z mojego samowara, lub z moich klamek, robiono narzędzia śmierci.

Sprawa uległa zresztą przedawnieniu i mogę być dzisiaj nawet odważny.

A ponadto warunki się zmieniły. Zawarliśmy traktat na 10 lat, a niezależnie od traktatu traktujemy się wzajemnie: czem chata bogata. Wy w nas Goebbelsem, my w was Zielińskim. Dziennikarze, cykliści jeżdżą tam i z powrotem i na szosie Berlin — Warszawa panuje niebywały ruch.

W tym stanie rzeczy moglibyśmy dzisiaj pomówić co do kupna - sprzedaży samowara i klamek. O samowarze już podobno mówiliście z kim innym... Pozostają więc do omówienia klamki. Mogę je spuścić. Nie trzymałem się nigdy niczyjej klamki, a więc i swoich też nie mam powodu strzec jak oka w głowie. Obawy, że będą użyte na wyrób amunicji, także nie mam. Przedewszystkiem pański szef (Heil!) wciąż zapewnia, że jest człowiekiem spokojnym i nie myśli z nikim zadzierać. A powtóre, pańskie stanowisko kamisarza rozbrojeniowego daje mi pełną gwarancję, że z klamek mych nie urodzą się żadne tyle a tyle milimetrowe. Już wie pan co!

O najważniejszem zapomniałem. Czytałem, że pan chciałby nabyć metale na kredyt. Panie Ribbentrop, mowy niema! Niech pan sobie kredyt wybije z głowy. Dzisiaj człowiek sam sobie nie ufa. Pan Schacht najlepiej pana objaśni dlaczego.

Ale za gotówkę także panu moich klamek nie sprzedam. Proponuję handel kompensacyjny. Ja panu dam klamki, a pan mi da... Nie, pan mi nic da, pan mi tylko pokaże testament Hindenburga.

Zrobione?

ULTIMUS.

Na froncie „Pe-Pe-Ge" bez zmian

Dyrektor fabryki chce przyjąć zwolnionych robotników, ale przedstawiciel ZZZ. nie... pozwala! I oto strajkuje 1.400 robotników

(Kor. wł.).

W siódmym dniu strajku przyjechał do Grudziądza — odwołany z urlopu — Okręgowy Inspektor Pracy inż. Butwiłowicz.

Tegoż dnia, — tym razem w inspektoracie pracy, a nie w restauracji Hajdla — odbyła się konferencja. w której z ramienia fabryki występowali dyr. Halperin (brat zabitego) i mąż zaufania nad zoru sądowego, Odechowski **(moralny sprawca zajść)**, Z. Z. Z. reprezentował osławiony Grabowski **(wyższy urzędnik pocztowy)**, w imieniu Centr. Zw. Rob. Przem. Chemicznego w konferencji brali udział tow. Kirschnowski i tow. Rusinek. (Korespondencja pisana przed aresztowaniem tow. Rusinka. **Red.**).

Na konferencji zaznaczyły się dwie orjentacje.

Jedna, opowiadająca się za utrzymaniem status quo, t. zn. nieprzyjęciem do pracy członków dawnego wydziału robotniczego i druga, przywracająca stan pierwotny. Tę ostatnią koncepcję wysunął klasowy związek i te warunki bez zastrzeżeń przyjął właściciel i dyrektor Halperin. Wobec panów inspektorów oświadczył szczerze: **„ja się w rozgrywki partyjne nie wdaję, nie chcę rozgrywek politycznych na terenie fabryki, dla mnie przy przyjmowaniu do pracy decydującym czynnikiem są kwalifikacje robotnika, a nie jego przekonania polityczne"**. Innego zdania są działacze „sanacji" Odechowski z Grabowskim. **Są zwolennikami dalszych awantur i jeszcze jednego rozlewu krwi.**

Panowie inspektorowie są, przynajmniej wobec nas, bez zdania. Gdyby nie to, że każdemu z nich brakuje po kilka lat do emerytury, zajęliby, sądzimy, bardziej męskie i bardziej bezstronne stanowisko od tego, jakie zajmują.

Znamienne dla sprawy i obecnych stosunków jest to, że Inspektorat Pracy nie bierze pod uwagę dobra fabryki i nie powoduje się słusznością sprawy, nie wnika w położenie 1400 robotników, lecz ustępuje przed wolą działacza ZZZ. Grabowskiego, który w najlepszym razie reprezentuje 100 robotników.

Stan faktyczny jest taki: Na 1500 robotników, 1400 żąda przyjęcia do pracy zwolnionych członków wydziału robotniczego i oto strajkują; stu, razem z urzędnikiem i zaufanym mężem nadzoru Odechowskim jest przeciwna temu i spór trwa już siódmy dzień nierozstrzygnięty. Panowie Inspektorowie Pracy „są bezradni".

Rzeczywiście trudno o bardziej groteskową sprawę. Możnaby ją tak nazywać, gdy nie **tragedja ludzi**, zdanych na łaskę i kaprysy jakiegoś Grabowskiego, wobec którego autorytet i zdanie inspektorów są niczem.

„Ja tak chcę, i ja to przeprowadzę". — mówi prezes ZZZ. Grabowski.

On kieruje wolą władz, w sporze on rozstrzyga, on ma głos decydujący.

Zaostrzenie strajku

Rada Klasowych Związków w Grudziądzu na nadzwyczajnem posiedzeniu powzięła uchwałę, solidaryzującą się ze strajkującymi robotnikami fabryki „Pe-Pe-Ge". Uchwała ta postanawia nieść strajkującym pomoc moralną i materjalną i wezwać robotników fabryk Hersfelda i Victoriusa w Grudziądzu i na Mniszku do demonstracyjnego strajku od poniedziałku dnia 3 września, gdyby do tego czasu zatarg w „Pe - Pe - Ge" nie został zlikwidowany.

List do Redakcji

W dzienniku „Robotnik" Nr. 310 z dnia 30 sierpnia 1934 r. w artykule, zatytułowanym: „W Grudziądzu polała się krew", znajduje się szereg zwrotów i zdań, mijających się z prawdą.

Wszystko, co w artykule wymienionym pisze się o ZZZ, nie odpowiada rzeczywistości, gdyż ZZZ na terenie „Pe-Pe-Ge" w Grudziądzu żadnej organizacji nie posiada, rzekomy „prezes ZZZ", p. Baranowski, jest nam wogóle nieznany, a więc z tego wynika, że w akcji o sposób uruchomienia fabryki i wogóle w zajściach ostatnich w Grudziądzu ZZZ nie brał żadnego udziału, ani bezpośrednio, ani pośrednio.

CENTRALNY WYDZIAŁ ZZZ.

***

Zamieszczamy lojalnie list powyższy, na który niewątpliwie odpowie nasz korespondent grudziądzki.

Zza krat więziennych

W więzieniu piotrkowskiem doszło przed trzema dniami do burzliwych zajść i długotrwałych demonstracji, które wynikły wskutek ukarania przez administrację więzienia jednego z więźniów politycznych.

Więźniowie na znak protestu rozpoczęli śpiewy, poczem wznosili okrzyki. Przed więzieniem zebrał się tłum ludzi.

Jak pisze „Nasz Przegląd", kobiety osadzone w więzieniu, demonstrowały w ten sposób, iż rozebrały się do naga i zawisły na kratach okiennych.

Administracja więzienia, nie mogąc opanować sytuacji, wezwała policję, która rozproszyła tłum zebrany przed więzieniem ,aresztując jednocześnie kilku robotników. Następnie policja wkroczyła do więzienia.

Olbrzymi konflikt w Ameryce

Włókniarze i metalowcy w akcji

Konflikty w przemyśle amerykańskim wzrastają z przerażającą szybkością.

Na dziś wieczór jest zapowiedziany **strajk w przemyśle włókienniczym,** który obejmie zgórą

pół miljona robotników.

Obecnie grozi również wybuch strajku w przemyśle stalowym. Towarzystwo „United" Steel Corporation" zapowiedziało zaprowadzenie pięciodziennego tygodnia pracy, począwszy od dnia 1 września. Od tej daty przedsiębiorstwa firmy będą nieczynne w sobotę. Płace robotników mają być równocześnie zmniejszone o 10 proc. Ponieważ robotnicy stanowczo odrzucają powyższe warunki, należy liczyć się z wybuchem strajku, który obejmie prawdopodobnie wszystkie stalownie oraz przerzuci się na inne gałęzie przemysłu ciężkiego. (ATE).

Układ emerytów z Zakładami Żyrardowskiemi

(Telefonem).

Dowiadujemy się, że w czwartek w Żyrardowie podpisano układ między emerytami zakładów żyrardowskich a przedstawicielami tymczasowego zarządu zakładów. Na mocy tego układu zlikwidowano długoletni spór pomiędzy grupą b. pracowników a zarządem o przyznanie zaopatrzeń starczych.

Zarząd zakładów żyrardowskich zobowiązał się wypłacać emerytury wspomnianym pracownikom w wysokości stawek, ustalonych w 1932 r.

Wskutek zawarcia układu, skargi emerytów, wniesione do sądów państwowych, zostają umorzone.

Żyrardów

W związku ze śledztwem, prowadzonym w sprawie zakładów Żyrardowskich, dowiadujemy się, iż w najbliższych dniach zostanie zbadany przez sędziego śledczego jeszcze jeden członek zarządu zakładów, p. Kotowski.

Wyrok na sen. Dobieckiego

Dowiadujemy się, iż wyrok jaki zapadł w stosunku do sen. Dobieckiego zostanie jutro zreferowany na posiedzeniu władz B. B. Z powyższego wynika, iż wyrok zostanie w dniu jutrzejszym podany do wiadomości publicznej.

Nowy wice-wojew. pomorski

Dotychczasowy naczelnik wydziału bezpieczeństwa w urzędzie wojewódzkim we Lwowie został mianowany wice - wojewodą pomorskim.

Wice-minister Pieracki ustępuje

Wczorajsza prasa „sanacyjna" donosi, iż sprawa ustąpienia wiceministra oświaty p. Kazimierza Pierackiego, o której pisaliśmy przed paru dniami została już definitywnie zdecydowana. W przyszłym tygodniu nastąpi podpisanie dekretu ,zwalniającego p. Pierackiego ze stanowiska podsekretarza stanu i powołanie go na kuratora okręgu szkolnego krakowskiego.

Następcą p. Pierackiego ma zostać p. Konstanty Chyliński, profesor uniwersytetu lwowskiego.

Próba wymuszenia

PANI ROOSEVELT OFIARĄ SZANTAŻU.

Małżonka prezydenta Roosevelta otrzymała list anonimowy, grożący jej uprowadzeniem dwojga wnuków, o ile prezydent nie zapłaci okupu w wysokości 168.000 dolarów. List zawierał również pogróżki pod adresem prez. Roosevelta.

List ten nie doszedł do rąk małżonki prezydenta, ponieważ został otwarty przez tajną policję, która natychmiast rozpoczęła śledztwo.

Po kilku dniach aresztowano niejakiegoBenjamina Zarn, który był autorem listu. Zarn liczy 32 lata i pochodzi z dość zamożnej rodziny! Ostatnio był on zatrudniony ,jako mechanik marynarki wojennej. (ATE).

Robotnicy popierajcie swoje pismo

O sytuacji na Dalekim Wschodzie

PRASA CHIŃSKA O POLITYCE JAPONJI WOBEC ZSRR.

Z Szanghaju donoszą, że wielkie pismo chińskie „China Press", które poświęca dużo uwagi wypadkom w Mandżurji, komentuje stosunki sowiecko - japońskie w ostatnim czasie, jak następuje:

„Jasną jest rzeczą, że Japończycy użyli prymitywnego manewru, chcąc drogą szantażu wymusić ustępstwa ze strony Sowietów, lub wywołać ze strony Sowietów krok, który możnaby było wyzyskać jako pretekst do wojny. Taktyka, stosowana przez Japończyków, nikogo nie oszuka. Polityką swą Japończycy osłabili swój prestiż na polu międzynarodowem".

Inne pismo chińskie „Nord China Daily News" pisze o pozycji Japonji:

„Bezpośrednią przyczyną obecnego spotęgowania propagandy przeciw Sowietom w Japonji jest niemożliwość przyjęcia przez Sowiety warunków, sta wianych przez Japonję. Warunki te wyłączają możliwość pozytywnego rozwiązania kwestji kolei wschodnio-chińskiej". (Centropress).

TYLKO PAN BÓG WIE...

W połowie sierpnia przybył do Charbina nowy szef japońskiej misji wojskowej, pułkownik Ando, który w Japonji uważany jest za specjalistę od spraw dalekowschodnich. Powitanie pułkownika Ando na charbińskim dworcu było nadzwyczaj okazałe. Na pytanie przedstawicieli prasy, jak przedstawia się sytuacja na Dalekim Wschodzie, pułkownik odpowiedział: „Jak rozwiną się wypadki na Dalekim Wschodzie, wie tylko sam Pan Bóg. Dziś na to pytanie nie może odpowiedzieć nikt".

MONGOLJA ZAPRZECZA INFORMACJOM JAPOŃSKIM.

Japońskie pismo „Iomiuri" zamieściło niedawno doniesienie swego mongolskiego korespondenta, że Sowiety rozpoczęły budowę wielkiej fabryki chemicznej w Ulan-Batoru (głównem mieście Mongolji) i że do tego miasta sprowadzono 21 samolotów, bombardujących i 13 pościgowych. Do Moskwy nadeszła obecnie wiadomość, że minister wojny i główny dowódca sił zbrojnych Mongolji, Demid, kategorycznie zaprzeczył doniesieniom pisma japońskiego i określił wiadomość tę jako prowokację.

Co za organizacja!

Niedawno prasa doniosła o wielomiljonowym spadku, który odziedziczyć ma rodzina zmarłego w Ameryce multimiljonera Petrasa.

Jeszcze niewiadomo, jak to z tym spadkiem będzie, czy i kiedy mniemani spadkobiercy otrzymają odziedziczone miljony, ale już jeden z Petrasów w Warszawie zupełnie niespodziewanie otrzymał błogosławieństwo papieskie, nadesłane z Watykanu.

Co za organizacja! Co za organizacja! Podziwiać!

W Irlandji

KONSOLIDACJA SIŁ FASZYSTOWSKICH.

Onegdaj odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego zjednoczonej partji irlandzkiej. Na posiedzeniu tem osiągnięto całkowite porozumienie pomiędzy gen. O'Duffy i b. premjerem Cosgrave. Gen. O'Duffy przyjął postulaty Cosgrave i zobowiązał się do złagodzenia metod faszystowskich, stosowanych przez organizację „niebieskich koszul".

ZAOPATRZENIE UCZESTNIKÓW WALK O WOLNOŚĆ.

Senat przyjął projekt ustawy w sprawie przyznania pensyj uczestnikom walk o wolność Irlandji w latach 1916 — 1921. Na wniosek ministra obrony narodowej senat uchwalił poprawkę, mocą której kobiety, które brały udział w powstaniu wielkanocnem w Dublinie w 1916 r., oraz w wojnie domowej 1920—1922, są również upoważnione do pobierania zaopatrzeń ze skarbu państwa. (ATE).

Z katowni hitlerowskiej

4 EGZEKUCJE.

W Dortmundzie dokonano wczoraj 4 egzekucyj: ścięci zostali 2 mordercy rabunkowi oraz 2 przestępcy polityczni, skazani za zamordowanie szturmowca.

STERYLIZACJA KOBIETY?

Niemcy zaprzeczają doniesieniom zagranicznym, jakoby obywatelka włoska Rosa Labriola została w miejscowości kuracyjnej Wiesbaden wbrew swej woli przymusowo sterylizowana. Komunikat urzędu do spraw rasowych wyjaśnia, że zgłoszony został wniosek o dokonanie sterylizacji na Rosie Labriola, jednakże sąd zdrowia wniosek ten odrzucił.

Tragedja schutzbundowca

Przed wiedeńskim sądem przysięgłych odpowiadał przed paroma dniami tow. Otto Müller, komendant Schutzbundu w domu Karola Marksa w Wiedniu. Akt oskarżenia zarzucał mu czynny udział w powstaniu oraz przechowanie materjałów wybuchowych.

Po walkach lutowych 31-letni Müller przedostał się do Czechosłowacji, skąd przez Warszawę pojechał do Sowietów. Tęsknota jednak za rodziną skłoniła go do powrotu do Wiednia, gdzie go poznano i uwięziono.

Skazano go na sześć lat ciężkiego więzienia.

Jak kaci faszystowscy znęcają się nad tow. Seitzem

Jak już pisaliśmy, b. burmistrz czerwonego Wiednia został z powodu ciężkiego stanu zdrowia, przewieziony do sanatorjum, gdzie przebywa pod nadzorem policyjnym.

Przed przewiezieniem tow. Seitza do zakładu leczniczego, złożył on kaucję w wysokości 3000 szylingów na **opłacenie kosztów nadzoru policyjnego.**

Suma tenaz już wyczerpała się i władze żądają od Seitza dalszych pieniędzy na opłacenie policjantów. Tow. Seitz oświadczył, iż więcej pieniędzy nie ma i żąda przewiezienia go z powrotem do więzienia i przeprowadzenia sprawy.

Należy pamiętać, że były socjalistyczny burmistrz Wiednia, który ze stolicy naddunajskiej uczynił nowoczesne, kwitnące i wzorowe miasto, został napiętnowany w dniach lutowych przez łajdacką prasę faszystowską, jako ten, który zbogacił się kosztem miasta. Dzisiaj ten „bogaty" towarzysz, z braku pieniędzy, pomimo ciężkiego stanu zdrowia, musi wracać do więzienia, ponieważ nie ma na opłacenie policji.

Tow. Seitza w lutym oskarżono o zdradę główną. Ale procesu mu nie wytaczają i nie wytoczą. Kaci faszystowscy boją się tego procesu, albowiem dowiedzianoby się rzeczy, których za nic w świecie nie chcą ujawnić. Boją się też uwolnienia tow. Seitza, gdyż wobec wielkiego autorytetu i poważania jakiem on cieszy się wśród ludności, wyrządziłby on faszyzmowi nieobliczalne szkody. Trzymają więc chorego starca w więzieniu i każą mu jeszcze opłacać policjantów w szpitalu. Czelność kanalij faszystowskich przechodzi wszelkie granice!

W austrjackich więzieniach

W obu więzieniach wiedeńskich siedzi dotychczas ogółem 56 więźniów z pośród aresztowanych w lutym r. b. Poza szucbundowcami znajdują się tam byli członkowie prezydjum austrjackiej partji socjalistycznej: tow. tow. Gabrjela Proft, Helena Postranecka, gen. Koerner dr. Danneberg i Helmer. Dwaj ostatni byli przez krótki czas w szpitalu więziennym, lecz już wrócili do więzienia.

Były burmistrz Wiednia przebywa w sanatorjum na Semmeringu. Lot tych 56 więźniów ma się w tych dniach rozstrzygnąć.

Wiadomości z całego świata

— W odlewni żelaza w miejscowości Carignan koło Charleville we Francji nastąpiła eksplozja. 12 osób odniosło rany. Stan zdrowia dwuch rannych jest beznadziejny.

— Na ulicach miasta Perpignan we Francji wydarzył się niecodzienny wypadek. Pomimo zakazu, pewien handlarz pędził przez ulice miasta stado bydła do rzeźni. Jeden z byków rzucił się na przejeżdżający samochód, drugi zaś wybił rogami wystawę sklepową. Żandarmerja zabiła roz juszone zwierzęta, które wywołały panikę wśród przechodniów.

— Wieś Evlat (Turcja) pod Adalią nawiedził gwałtowny pożar, który zniszczył około 100 domów i szereg budynków gospodarskich.

W mieście Akseray pastwą ognia padł teatr miejski i kawiarnia.

Międzynarodowy Kongres Górników

Od 5 do 9 sierpnia obradował w Lille (Francja) 31 Międzynarodowy Kongres górników. W kongresie wzięło udział 126 delegatów, reprezentujących kraje: Anglję, Francję, Belgję, Polskę, Czechosłowację, Holandję, Szwecję, Norwegję, Rumunję i Zagłębie Saary. Związek amerykańskich górników, nie mogąc wziąć udziału w kongresie z powodu powstałego tuż przed kongresem konfliktu zarobkowego w górnictwie, nadesłał obszerny list z życzeniami, oraz wyczerpujący memorjał o stosunkach w górnictwie amerykańskiem. Polskę reprezentowali na kongresie towarzysze Bielnik, Haluch i Stańczyk.

Egzekutywa Międzynarodówki górniczej dobrze zrobiła, wybierając na miejsce obrad kongresu miasto Lille, które jest nietylko ośrodkiem górnictwa Francji ,ale rządzone przez socjalistów, mogło zapewnić kongresowi obrady w atmosferze wyjątkowo miłej. Śliczna sala magistratu, nosząca nazwę wielkiego wodza proletarjatu francuskiego Jaurèsa, gościnność wyjątkowa mera miasta, sprawiły jaknajlepsze wrażenie na wszystkich delegatach i przyczyniły się do sprawnego przebiegu obrad.

A kongres obecny odbywał się w wyjątkowo ciężkich nietylko dla proletarjatu górniczego, ale całej klasy robotniczej, warunkach gospodarczych i politycznych. Załamanie się i rozkład gospodarki kapitalistycznej, olbrzymie w rozmiarach i straszliwe w skutkach bezrobocie w górnictwie wszystkich krajów, faszyzm i jego zbrodnie. Oto zagadnienia, wypełniające treść obrad kongresu.

Z obszernego porządku obrad uwagę delegatówześrodkowały na sobie przedewszystkiem sprawy: skrócenie czasu pracy w górnictwie do 6 godz. dziennie, międzynarodowe porozumienie węglowe, walka z faszyzmem, bezpieczeństwo pracy w górnictwie i zaliczenie chorób zawodowych w górnictwie do wypadków nieszczęśliwych z odszkodowaniem, jak przy nieszczęśliwych wypadkach.

Wszystkie te zagadnienia zostały po obszernem zreferowaniu przez referentów i wyczerpującej dyskusji ujęte w rezolucje, które zostały przyjęte jednomyślnie przez kongres.

Rezolucja w sprawie czasu pracy domaga się ratyfikowania genewskiej konwencji o czasie pracy w górnictwie, wprowadzenie 40-godz. tygodnia pracy w całem przemyśle wszystkich krajów, a w górnictwie węgla, rud i soli 36-godzinnego czasu pracy w tygodniu.

W sprawie międzynarodowego porozumienia węglowego postanowił kongres zwrócić się przez nowowybraną egzekutywę do Międzynarodowego Komitetu Gospodarczego przy Lidze Narodów o ponowne zwołanie konferencji węglowej przedstawicieli krajów, produkujących węgiel, z udziałem przedstawicieli górników, celem doprowadzenia do międzynarodowego porozumienia węglowego, w któremby ustalono podział rynków zbytu i ceny, by w ten sposób położyć kres dzikiej walce konkurencyjnej, rujnującej materjalnie cały przemysł górniczy. Gdyby Liga Narodów żądania egzekutywy nie załatwiła, to kongres poleca egzekutywie zorganizowanie solidarnej międzynarodowej akcji w górnictwie wszystkich krajów dla wywarcia nacisku na rządy i kapitalistów i zmuszenia ich przez bezpośrednią akcję górników do zgody na skrócenie czasu pracy i na międzynarodowe porozumienie węglowe.

W sprawie walki z faszyzmem wezwał kongres wszystkich górników do jak najbezwzględniejszego zwalczania faszyzmu, tego nowoczesnego barbarzyństwa i zbrodni zorganizowanej, w obronie rozkładającego się kapitalizmu.

Kongres stwierdził, że w walce z faszyzmem nie może się klasa robotnicza, a zwłaszcza górnicy, cofać przed żadnemi ofiarami i przed stosowaniem w tej walce wszelkich skutecznych środków, mogących przyśpieszyć upadek faszyzmu, a zwycięstwo socjalizmu.

W sprawie wzrastającego stale niebezpieczeństwa przy pracy w górnictwie, oraz szerzenia się chorób zawodowych wśród górników, kongres przyjął rezolucję, wzywającą górników wszystkich krajów do rozpoczęcia masowej akcji propagandowej za obostrzeniem przepisów ochronnych, za wprowadzeniem robotniczych kontrolerów nad bezpieczeństwem pracy z daleko idącemi uprawnieniami, oraz traktowania chorób zawodowych jako chorób, spowodowanych nieszczęśliwemi wypadkami i stosowania do nich odszkodowania jak przy nieszczęśliwych wypadkach.

Delegaci polskich górników pracowali bardzo intensywnie we wszystkich komisjach, stawiając cały szereg wniosków i informując delegatów innych krajów o warunkach pracy i płac w polskiem górnictwie. Tow. Stańczyk przemawiał kilka razy na plenarnych posiedzeniach kongresu, starając się umotywować stanowisko polskiej delegacji do poszczególnych zagadnień, będących tematem obrad kongresu.

Po wyczerpaniu porządku obrad wybrał kongres egzekutywę, do której weszli w imieniu polskich górników towarzysze Kozubek, Haluch i Stańczyk. Na sekretarza Międzynarodówki został wybrany przedstawiciel angielskich górników, serdeczny przyjaciel Polski i polskich górników tow. Edwards, a na przewodniczącego tow. Vigne, generalny sekretarz Związku francuskich górników i również wypróbowany przyjaciel polskich górników nietylko we Francji, ale i w Polsce.

JAN STAŃCZYK.

SERGJUSZ JESIENIN.

Jesień

Cisza w gaju jałowcowym się ukrywa.
Jesień, ryża kobylica — czesze grzywę.

I nad rzeką pośród kwietnych pręg
słychać siny jej podkowy brzęk.

Wiatr-asceta, lekki wiatr ostrożny
mnie, przechodząc, każdy liść przydrożny.

I całując kalinowych jagód wian,
myśli, że to krople krwi z Chrystusa ran.

Spolszczył *Kazimierz Andrzej Jaworski.*

Przegląd prasy

MOCNE PANSTWO.

Przytoczyliśmy przed paroma dniami opinję jednego z dzienników o zdaniu p. Miedzińskiego, wypowiedzianem na zjeździe Polaków z zagranicy o „biednych Polakach i mocnem państwie".

Katowicka **„Polonia"** zastanawia się nad tem pojęciem **mocne państwo.** Co przez słowo „moc" rozumie p. Miedziński?

Czytamy więc w „Polonji":

> „Nie przeczymy, że istnieją także takie pojęcia o państwie, że uważa je się za jakąś oderwaną od życia zespołu obywateli potęgę, która żelazną ręką krnąbrnych obywateli, niechętnie lub obojętnie do państwa się odnoszących, trzyma w ryzach i baczy, by nakaładane na nich obowiązki spełniali. Tak pojmowane państwo jest zbyt skłonne do uważania siebie za źródło prawa i moralności, a każdorazowi wykonawcy władzy w takiem państwie, czy to będą jednostki, czy też zwarte grupy, zbyt są skłonne do utożsamiania się z państwem. Państwo takie może bogaci się w tym samym czasie, gdy jego obywatele ubożeją. Nie przeczymy, że takie państwa zawsze lubiły budować wystawne gmachy, kosztowne rezydencje, wydawać wielkie sumy na zaspakajające próżność reprezentacje, na sowite wynagradzanie swoich wysokich dygnitarzy, na odwdzięczanie się swoim zasłużonym mężom i t. d."
>
> „Takie państwo — wywodzi dalej „Polonja" — jednak nie jest mocne i nie chcielibyśmy, aby Polska taką moc miała. Moc polityczna państwa, zewnętrzna i wewnętrzna i jego moc gospodarcza ściśle są z sobą związane, a obie muszą mieć za podstawę tężyznę moralną obywateli. Tężyzna moralna zaś tylko tam wyrosnąć może, gdzie w oparciu o sprawiedliwość, prawo i wolność rodzi się zaufanie rządzących do rządzonych i rządzonych do rządzących, i gdzie każdy obywatel w swoim zakresie i rządzi i jest rządzony...
>
> ...Chcielibyśmy, aby Polska była mocna, ale by i Polacy byli bogaci duchowo i materjalnie. Państwa mocne z coraz bardziej biedniejącymi obywatelami bywają nieraz potęgą na glinianych nogach".

BEZ PRZESADY.

„Kurjer Wileński" bierze w obronę chłopa polskiego przed tymi, którzy zarzucają naszej wiejskiej ludności materjalizm, nieufność, brak zrozumienia nakazów patrjotycznych i t. d.

I dobrze czyni „Kur. Wileński", że wziął chłopa w obronę.

Ale jak wszędzie — tak i przy obronie nie należy wpadać w przesadę.

„Kurier Wileński" bowiem pisze:

> „W 1905 roku walczono o prawa ludu, walczono o niepodległość Polski. Walczył przedewszystkiem chłop".

Nie zabieraliśmy w tej sprawie głosu, ale „Kurjer Wileński" powołuje nas na świadków. Pisze bowiem:

> „Wiem, że ci obywatele, którzy przeszli szeregi pepesowskie, albo legjonowe, czy peowiackie, fakty te potwierdzą..."

Potwierdzamy: owszem, chłop walczył, ale nie „przedewszystkiem". Przedewszystkiem — robotnik.

ANTYFASZYSTA NA EKSPORT.

Korespondent **„Kurjera Porannego"** z Genewy, pisząc o konferencji żydowskiej, donosi, iż walkę z hitleryzmem Żydzi postawili tam nie na płaszczyźnie wyłącznie interesów żydowskich, lecz na płaszczyźnie ogólnej walki o wolność i że walczą oni z systemem hitlerowskim, nietylko jako z antysemickim, ale jako z reżymem ucisku wogóle.

Korespondent w końcu dodaje:

> „Postawienie sprawy w tej płaszczyźnie było tembardziej ciekawe, że między delegatami znajdował się i główny rabin Rzymu, który sam jest faszystą".

Okazuje się, że na świecie jest więcej takich panów, co to zwalczają faszyzm zagranicą, a swój rodzimy pochwalają. A myśmy sądzili, że my tylko mamy takiego... rabina akademickiego.

X. Y. Z.

Tekst Paktu Wschodniego

Prasa włoska ogłasza tekst paktu wschodniego w brzmieniu, jakie posiada projekt francuski po uwzględnieniu poprawek angielskich.

Pakt wschodni składa się z 3 układów.

Układ pierwszy jest traktatem pomocy regjonalnej i objąć ma Polskę, Rosję sowiecką, Niemcy, Litwę, Finlandję, Łotwę, Estonję i Czechosłowację. Układ ten podzielony jest na 6 zasadniczych punktów.

1) obowiązek niesienia w ramach Ligi Narodów natychmiastowej pomocy przeciwko napaści stron trzecich.

2) obowiązek niepopierania państwa napadającego przeciwko państwu, które kontraktuje.

3) w wypadku, gdyby jedno z państw, podpisujących układ, zostało zaatakowane, lub zagrożone napaścią przez państwo, podpisujące układ, istnieje obowiązek konsultacji, celem uniknięcia konfliktu.

4) identyczne zobowiązanie w wypadku napaści lub groźby napaści na państwo, podpisujące układ, ze strony państwa, które nie jest sygnatarjuszem układu.

5) przewidziane jest ewentualne rozszerzenie konsultacji, o której mowa w punktach 3 i 4 na inne państwa zainteresowane, lub mające uprawnienia, wypływające z traktatów do udziału w konsultacji.

6) w wypadku, gdyby należało zastosować na rzecz jednego z sygnatarjuszy artykuły 10 i 16 paktu Ligi Narodów, sygnatarjusze uczynią wszelkie wysiłki, celem całkowitego zastosowania postanowień przez Ligę Narodów.

Z kolei następują klauzule, dotyczące czasu trwania układu i ratyfikacji.

Układ drugi zawiera traktat pomiędzy związkiem sowieckim a Francją i opiera się na następujących zasadach:

1) Sowiety przyjmują na siebie wobec Francji zobowiązania, które wypływałyby dla Rosji, gdyby podpisała ona pakt lokareński na tych samych prawach, co Anglja i Włochy.

2) Francja przyjmuje na siebie wobec Sowietów te zobowiązania, które wypływałyby dla niej z pierwszej części układu, a mianowicie:

a) obowiązek akcji w wykonaniu art. 16 paktu Ligi Narodów;

b) obowiązek akcji, wynikającej z decyzji, przyjętej przez zgromadzenie lub radę Ligi Narodów, albo też wynikającej z zastosowania art. 7 paktu Ligi Narodów (niewątpliwie chodzi tu o art. 15 ustęp 7 paktu Ligi — przyp. red. P. A. T.-a);

3) w wypadku konsultacji pomiędzy państwami, które podpisały układ o pomocy regjonalnej, zgodnie z częścią 2-ą tego układu, Francja weźmie udział w konsultacji.

Czas trwania układu taki sam, jak układu pierwszego.

Układ 3-ci jest aktem generalnym, w którym biorą udział wszyscy sygnatarjusze układu o pomocy regjonalnej i Francja. Układ ten zawiera następujące zasady:

1) stwierdzenie, że oba traktaty przyczyniają się do utrzymania pokoju i nie budzą żadnych zastrzeżeń ze strony sygnatarajuszy.

2) stwierdzenie, że traktat nie przynosi uszczerbku prawom i obowiązkom, jakie posiadają strony z tytułu należenia do Ligi Narodów.

3) wejście w życie tych trzech układów uzależnione jest od ratyfikacji przez rządy, które je podpiszą, oraz od wejścia związku sowieckiego do Ligi Narodów.

Ponadto istnieje 4-ty układ, zawierający dodatki i zmiany, ustalone pomiędzy Francją i Anglją. Opiera się on na następujących punktach:

1) Francja godzi się, aby Rosja gotowa była dać Francji i Niemcom te same gwarancje przy niesprowokowanej napaści, do jakich byłaby zobowiązana, gdyby była sygnatarjuszem traktatu lokareńskiego.

2) odnośnie do proponowanego paktu wschodniego, Francja byłaby gotowa dać te same gwarancje Niemcom i Z. S. R. R.

3) Rząd francuski zgodny jest z rządem angielskim w mniemaniu, że zawarcie takiego paktu oraz udział w systemie wzajemnych gwarancji, obecnie rozważanych, stworzyłyby lepszy teren dla konwencji, którąby ustaliła rosądne zastosowanie zasady równouprawnienia Niemiec w ramach systemu, zpewniającego wszystkim bezpietarjuszy.

Ćwierć miljarda zł. strat — z winy fabrykantów

W czasie, kiedy w Ministerjum Opieki Społecznej prowadzi się prace nad zniszczeniem ubezpieczeń społecznych, Instytut Spraw Społecznych, którego prezesem **jest sam pan wice - minister Wincenty Jastrzębski,** wydał książkę *) w opracowaniu p. **Wacława Adamieckiego,** poświęconą roli instytucji ubezpieczeniowych w akcji zapobiegania wypadkom przy pracy.

W książce tej autor wyczerpująco omawia kwestję bezpieczeństwa pracy w przemyśle górniczym i hutniczo - metalowym.

Dane statystyczne za rok 1929 wykazują, że straty, wynikłe wskutek wypadków przy pracy, wyniosły około 170 milonów złotych. Pod pojęciem strat rozumieć należy odszkodowanie, wypłacane poszkodowanemu, koszty leczenia, utratę zdolności do pracy i straty, ponoszone przez przemysł wskutek zahamowania normalnego biegu produkcji. Straty powyższe nie obejmują strat, obciążających bezpośrednio przemysł. Autor dochodzi do wniosku, iż pełna suma strat, wynikających z powodu wypadków przy pracy sięgała w r. 1929 — **250 miljonów zł.!!!**

Ilość wypadków przy pracy jest miernikiem jej bezpieczeństwa. Zarówno ilość wypadków, jak i wysokość strat, ponoszonych przez nasze życie gospodarcze, wskazują, iż bezpieczeństwo pracy u nas nie jest postawione na należytym poziomie.

Przemysł węglowy, badany przez p. Adamieckiego wykazuje **zastraszające warunki bezpieczeństwa pracy.**

Statystyka zakładów ubezpieczeń wypadkowych dowodzi, iż olbrzymia większość wypadków wynika z przyczyn technicznych. Są to wypadki, wywołane wybuchami w kopalniach węgla, zawalanie stropów, zalew wody, wypadki, związane z ręcznymi i mechanicznym transportem węgla (zarówno na dole, jak i na powierzchni kopalni), wypadki przy: motorach, maszynach i dźwigach, upadki z wysokości, z drabin i t. p. Okazuje się, że 90 procent wypadków wywołują **złe warunki bezpieczeństwa pracy.**

Wydawać by się powinno, że skoro w przemyśle węglowym wypadkowość jest wielka, to bezpieczeństwo życia ludzkiego znajdować się będzie pod specjalnie czułą opieką inspekcji pracy.

Tymczasem w omawianym okresie, t. j. 1927 — 29 r. ilość wypadków przy pracy nie malała, lecz przeciwnie **wzrastała.**

W Zagłębiu Dąbrowskiem, w okresie badanym, częstotliwość wypadkowa wzrosła o 17, a w Zagłębiu Śląskiem wzrost wypadków podniósł się do 45 proc. W niektórych zaś kopalniach **wzrost wypadków przekroczył 100 a nawet 200 procent!**

Charakterystyczne, iż wzrostowi wypadkowości towarzyszy wzrost ilości wydobywanego węgla.

Tempo pracy, pragnienie wydobycia jaknajwiększej ilości węgla, system akordowy, warunki, narzucone przez baronów węglowych — sprawiają, iż górnik dobywa węgiel w gorączce, dopingowanej koniecznością wyrobienia dużego minimum. Im więc intensywniejsza jest produkcja węgla, tem więcej zachodzi wypadków, zwłaszcza w dziedzinie transportu.

Ciekawe są badania, jakie przeprowadził p. Adamiecki w dziedzinie kosztowności ubezpieczenia wypadkowego. Okazuje się, że przemysł węglowy, a zwłaszcza przemysł Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego przysparza zakładowi ubezpieczeń od wypadków — deficyt.

Przyczyna deficytowości tkwi:

1) w niskiej składce ubezpieczeniowej, (którą płaci wyłącznie pracodawca).

2) w niedostatecznej organizacji bezpieczeństwa pracy w warsztacie pracy.

Jedna z kopalni w Zagłębiu Krakowskim wpłaciła z tytułu ubezpieczenia sumy, które pokryły koszta odszkodowania z tytułu poniesionych obrażeń wypadkowych zaledwie w 23 proc.

Niektóre kopalnie, jak pisze autor, mają wśród mieszkańców opinję **mordowni.**

Kiedy jeden z kierowników kopalni był zapytany, czem tłumaczy się liczba wypadków przy transporcie — oświadczył: przewóz odbywa się w trudnych warunkach, w ciemności i przy słabem oświetleniu.

A kiedy spytano, dlaczego oświetlenie jest słabe, pan ten odpowiedział, że **nie może być inaczej,** dając do zrozumienia, że powiększenie ilości żarówek, zbytnio odciążyłoby koszta produkcji...

Faktem jest, pisze p. Adamiecki, że tego rodzaju oszczędności wywołują nadmierną ilość wypadków, które według obliczeń kosztowały zakład ubezpieczeń w Król. Hucie 7 miljonów zł.

Cyfry te mówią same za siebie.

Kosztem instytucji społecznych, kosztem życia ludzkiego, kalectwa, kosztem krwi robotniczej, baroni węglowi uprawiają swoją pogoń za największemi zyskami. I niema, jak dotąd, żadnej siły, któraby ukróciła ten **bandytyzm,** uprawiany w mrokach kopalń węglowych kosztem robotników.

Przyczyny wypadków w hutnictwie są różne. Najpospolitsze są wypadki przy motorach, dźwigach, podczas ładowania. Częste są również oparzenia.

Na Zjeździe inżynierów bezpieczeń. pracy, który odbył się w grudniu r. ub., jeden z referentów powiedział:

> „W hucie naszej było w 1932 r. ogółem 2647 wypadków, które poza składkami ubezpieczeniowemi, wynoszącemi około 500 tys. zł., pociągnęły za sobą dodatkowo również 500 tys. zł. tak, że w rezultacie jeden wypadek kosztował nas 350 zł."

A wiele istnień ludzkich zostało zniszczonych, wielu ludzi wskutek niechlujstwa fabrykantów straciło zdolność do pracy?

Okazuje się, że nadmierna wypadkowość w przemyśle. górniczym i hutniczym przyczynia się do ogólnych strat dla gospodarstwa krajowego w wysokości około 10 miljonów zł. Straty te nie bejmują strat, wynikłych wskutek chorób zawodowych, nieprzestrzegania higjeny pracy w przemyśle.

Podobno w ostatnich czasach ilość wypadków w omawianych warsztatach pracy zmniejszyła się. Wątpić należy, aby to było wynikiem polepszenia warunków pracy. Fabrykanci gorąco bronią się przed inwestycjami, zmierzającemi do zredukowania wypadków. Jeżeli ilość wypadków zmalała, to jest to rezultatem zmniejszenia się ilości robotników w hutach i kopalniach.

Egoistyczny i brutalny w dążeniu do osiągnięcia maximum zysku przemysł, zwłaszcza w okresie bezrobocia, uważa, że nie warto dbać o bezpieczeństwo pracy.

Przemysł, pisze p. Adamiecki, powinien być pobudzony do zorganizowania akcji zapobiegawczej, przez czynnik, posiadający odpowiednią siłę.

Siłę tę ma niewątpliwie Rząd. Jak wspomnieliśmy na wstępie, prezesem Instytutu, który wydał książkę p. Adamieckiego, jest wice-minister Jastrzębski. Czy wice - minister Jastrzębski usłucha rad Instytutu, którego jest prezesem?

Sądząc z projektów p. Jastrzębskiego, w dziedzinie ubezpieczeń, należy przypuszczać, iż wiceminister Jastrzębski zignoruje obowiązki prezesa Jastrzębskiego.

A. O.

*) *Wacław Adamiecki:* Rola instytucyj ubezpieczeniowych w akcji zapobiegania wypadkom przy pracy. Warszawa 1934.

Z wielkiej chmury mały deszcz

zł. 1,25 za 1 kg. cukru

„Press“ donosi:

Od 1 września r. b. zniżka ceny cu-

Od 1 września r. b. zniżka ceny cuprowadzona w ten sposób, iż 1 kg. cukru kosztować będzie 1 zł. 25 groszy loco wszystkie stacje kolejowe w Polsce.

W miejscowościach, położonych w znacznej odległości od stacji kolejowych, cena cukru będzie o kilka groszy na 1 kg. wyższa, ponieważ będą musiały być doliczone koszty transportu ze stacji do miejsca przeznaczenia. W kołach fachowych przyjmują, iż koszty te wynieść mogą maksymalnie 2 — 3 grosze na kilogramie, tak, iż w najbardziej oddalonych od linji kolejowych osiedlach cena 1 kg. cukru dojść może do 1 zł. 28 groszy. (PRESS).

Jak wiadomo cukier miał kosztować po zniżce 1 zł. 20 gr. I taka zniżka byłaby znikoma i cukier przez to bynajmniej nie udostępniłby się szerszym masom.

A oto obniżono tylko do zł. 1.25, czyli o całe 15 groszy.

Gostyński — postrach Woli

W czwartek o godz. 9 wiecz. do 2-ch naszych towarzyszów TUR-owców, idących spokojnie ulicą Grzybowską, podszedł na rogu Skierniewickiej i Grzybowskiej jakiś cywil, żądając, by poddali się rewizji osobistej.

Jeden z TUR-owców, 20-letni Stefan Kobrzyński, nie chciał pozwolić na zrewidowanie przez nieznanego mu człowieka i zażądał udania się do komisarjatu, wzywając jednocześnie swego kolegę, by poszedł z nim. Wtedy ów cywil wyjął rewolwer i powiedział: „Marsz za mną, bo palę ci w łeb“. Drugiemu TUR-owcowi nie pozwolił pójść do komisarjatu.

Na ulicy Wolskiej zapytał Kobrzyńskiego, czy należy do „Strzelca“, używają wciąż formy na „ty“ Gdy Kobrzyński zaprotestował przeciw tykaniu go, usłyszał odpowiedź: „Ty jesteś dla mnie szczeniak“.

Widocznie bardzo oburzyło go protestowanie przeciw dokonywaniu rewizji na ulicy, gdyż powiedział: „Naruszy ci się szczękę, da ci się kilka gum, a jak posiedzisz 48 godzin w komisarjacie, to dasz się policji rewidować na ulicy“..

TUR-owiec odpowiedział wówczas, że nie wie, czy ów osobnik jest policjantem, gdyż nie ma napisu na czole. Wtedy tamten kazał mu wejść do bramy i tam pokazał legitymację, wydaną przez Urząd Śledczy.

Kobrzyński pozwolił się wówczas zrewidować, a w trakcie rewizji agent zapowiedział mu, że jeszcze zrobi rewizję w domu. TUR -owiec zwrócił mu uwagę, że na to trzeba mieć zezwolenie, a agent powiedział wówczas: „Marna byłaby policja, gdyby na każdą rewizję trzeba było pozwolenia“

Nie odprowadził jednak TUR -owca do komisarjatu, nie zrobił mu w domu rewizji, lecz puścił go wolno w obecności policjanta Nr. 1912, któremu skarżył się, iż TUR-owiec opierał się zrewidowaniu.

Na pożegnanie jeszcze raz wyjął rewolwer i pogroził nim ze słowami:

„Takiemu, jak ty pali się w łeb i nikt mi nic nie zrobi“.

Owym niezwykłym agentem policji jest niejaki Gostyński, mieszkający przy ul. Ludwiki Nr. 1 na Woli.

1 listopada 1929 r. wywołał on zajścia przed Cytadelą, w czasie których poraniono wiele osób, m. in. tow. Pragiera i Dubois. Dziś jest postrachem mieszkańców Woli, których zatrzymuje bez powodu, strzela do ludzi i wywołuje awantury.

Robotnicy wolscy przypuszczają, iż ów Gostyński jest poprostu warjatem, który tem bezkarniej popełnia swe szaleństwa, że jest agentem Urzędu Śledczego.

Niepotrzebne kalectwa i obciążenia

O potrzebie profilaktyki chirurgicznej w ośrodkach pracy zbiorowej

Dr. Al. Fokszański, lekarz Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, zamieszcza w „Nowinach Społeczno-Lekarskich“ interesujące uwagi o potrzebie organizowania szybkiej i fachowej pomocy chirurgicznej w wypadkach drobnych okaleczeń przy pracy.

— Na stanowisku lekarza Kasy Chorych w Łodzi — pisze dr. A. F. — miałem możność przekonać się, ilu wypadków przy pracy, a co ważniejsze, skutków tych wypadków można było uniknąć przez poprzednie uświadomienie pracodawców i pracobiorców. Naprzykład, tak częste schorzenia, jak zanokcica (zapalenie ropne łożyska paznokci, np. po wbiciu drzazgi), ropowica ręki i wszystkie ostre ropnie, które powstają skutkiem ukłucia, czy też okaleczenia przy pracy. Do tej kategorji należą również oparzenia, opatrzone z opóźnieniem, gdyż w tym wypadku wszystko zależy od pierwszego, umiejętnego opatrunku — i t. p.“.

— Uszkodzenia powyższe sprowadzają często ogólną infekcję o fatalnym wyniku, a stale powodują kalectwo, zmniejszające sprawność funkcyj tak ważnego narządu, jakim jest ręka robotnika. Jako dalsze skutki powyższych wypadków powstają różne zniekształcenia po operacjach i oparzeniach, tworząc tem samem ogromną ilość inwalidów pracy. To są ci dożywotni rentjerzy, utrzymywani przez społeczeństwo“.

Z doświadczeń swych wyprowadza dr. Fokszański wniosek, że, aby uniknąć tych niepotrzebnych kalectw i obciążeń, należy stworzyć w ośrodkach pracy zbiorowej, takich, jak Łódź, oddziały profilaktyki chirurgicznej, których zadaniem byłoby udzielanie natychmiastowej pomocy we wszystkich drobnych wypadkach. Obok tego należałoby przeprowadzić akcję uświadamiania robotników i kierowników pracy „jak ważne znaczenie ma należyte opatrzenie drobnych okaleczeń“.

— Praca ta warta jest zachodu — kończy swe wywody dr. Fokszański — nietylko ze względu na zdrowotność publiczną, lecz również ze względu na konieczność zmniejszenia strat, obciążających nieproduktywnie spoeczeństwo, państwo i samych robotników.

Bojkot „Il. Kurj. Krak.“ rozszerza się

28-go sierpnia na konferencji prezesów odziałów warszawskich związków, wchodzących w skład Unji Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych, uchwalono bojkot „Ilustrowanego Kurjera Krakowskiego“ za jego wrogie stanowisko dla świata pracy i walkę z ubezpieczeniami społecznemi.

Uchwała jest słuszna. Ale czy tylko „Il. Kurjer Krakowski“ jest wrogo usposobiony dla klas pracujących i zwalcza ubezpieczenia?

Bojkot winien objąć całą prasę burżuazyjną.

Wyścigi konne

ZAPISY NA DZIŚ.

Gon. 1. 2.000 zł. Dyst. 1800 mtr. Fibula. Minerwa II. Elita. Ksieni. Laszka. Fenomen.

Gon. 2. 2.100 zł. Dyst. 1100 mtr. Isola Bella. Łokietek. Napaść. Rywal.

Gon. 3. 1.800 zł. Dyst. 1100 mtr. Ławnik. Latona. Garda. Peszt. Nemrod. Łucznia.

Gon. 4. 5.000 zł. Handicap Otwarcia. Dyst. 2400 mtr. Cher Ami 50 kg. Janczar III 57 kg. Wagram 62 kg. Szarfa 54 kg. Los 57 kg.

Gon. 5. 1.800 zł. Dyst. 1100 mtr. Ilias. Daj. Oleńka II. Gay Girl. Łoza. Baltazar. Geranium.

Gon. 6. 5.000 zł. Handicap Otwarcia. Dyst. 2100 mtr. Dyktator 56 kg. Nestor 50 kg. Nankin 54 kg. Wicher III 53 kg. Firenze 52 kg. Satrapa 53 kg. Złote Runo 51 kg. Dolores III 53 kg. Cagliostro 53 kg. Moloch 56 kg. Kryton 58 kg.

Gon. 7. 1.600 zł. Dyst. 2100 mtr. Lumineuse. Kropidło. Regent. Fortissima. Felka. Irbit II. Giovinezza. Barka.

Gon. 8. 1.400 zł. Dyst. 1600 mtr. Dzierlatka. Divine. Majowa. Kartagina. Libacja. Kydonja. Hidalgo. Qui pourras?

TYPY NASZEGO SPRAWOZDAWCY.

1) Ksieni, Elita.
2) Napaść, Rywal.
3) Latona, Łucznia.
4) Los, Janczar III.
5) Gay Girl, Geranium.
6) Kryton, Moloch, Dyktator.
7) Lumineuse, Fortissima, Giovinezza.
8) Kydonia, Libacja, Kartagina.

Skąd tyle zaufania?

Prasa burżuazyjna całego świata przyjmuje za dobrą monetę podane przez hitlerowski rząd wyniki „plebiscytu“ w Niemczech. 38 miljonów miało pójść za Hitlerem, 5 miljonów przeciw. Pisze się wprawdzie, że warunki, w jakich odbywał się „plebiscyt“, teror, zastraszenie, sugestywna agitacja aparatu państwowego, oszustwo z testamentem Hindenburga itd. itd. sfałszowały prawdziwy obraz nastrojów w Rzeszy, ale same cyfrowe wyniki nie są poddawane w wątpliwość.

Skąd aż tyle zaufania do hitlerowskiej administracji państwowej?

Hitler w swej ostatniej odezwie, wydanej po plebiscycie, stwierdził:

„Począwszy od najwyższego stanowiska w Rzeszy, poprzez całą administrację, do kierownictwa największej miejscowości, znajduje się Rzesza niemiecka w ręku partji nar.-socjalist.“

Cały aparat państwowy, a więc i wyborczy, znajduje się w rękach hitlerowskich zauszników. A jeśli ci nie wahają się bez powodu, bez śledztwa i sądu mordować dziennie dziesiątków ludzi i znęcać się nad setkami w więzieniach czy oborach, jeśli brutalne pogwałcenie prawa jest drobnostką, a strzelanie do ludzi, jak do kaczek, w imię interesu tej czy innej kliki — chlebem powszednim i nic nieznaczącym drobiazgiem — to dlaczegóż mieliby się hitlerowcy wahać, jeśli dla podtrzymania swego prestiżu i stworzenia pozorów, że cały naród jest za Hitlerem, trzebaby było sfałszować wynik głosowania? Przecież przy braku kontroli i jednolitym składzie komisji wyborczej, takie fałszerstwo ujawnić jest nader trudno. Niema też sposobu podania ich do wiadomości publicznej.

Ile głosów naprawdę padło przeciw Hitlerowi — niewiadomo. Oficjalnych cyfr jednak brać na serjo nie sposób. Przecież niema żadnej racji uważać hitlerowców za nieposzlakowanie uczciwych, jeśli chodzi właśnie o obliczanie wynków wyobrczych.

A jak się robi, by rezultat głosowania wypadł według życzenia tego, czy innego „wodza“, który „musi zwyciężyć“, to my już bardzo dobrze wiemy. M. K.

Kronika Organizacyjna

Plenarne Posiedzenie W. O. K. R. P.P.S. odbędzie się dn. 3 września b. r. o godz. 7 wiecz. ul. Długa 21. Członkowie O. K. R.-u proszeni są o punktualne przybycie.

O.K.R. WARSZAWA — PODMIEJSKA

W niedzielę dnia 2 września r. b. o g. 10 przed połud. w lokalu przy ul. Długiej 21 odbędzie się

PLENARNE POSIEDZENIE O. K. R.

Członkowie O. K. R. i delegaci organizacyj miejsc. proszeni są o konieczne i punktualne przybycie.

Dziś o 18.30 na boisku „SKRY“ uroczyste otwarcie Zlotu Robotn. Sportowców.

Egzekutywa W. O. K. R. — P. P. S. wzywa ogół towarzyszy do wzięcia udziału w pierwszym **Zlocie Robotniczych Sportowców.** Otwarcie Zlotu nastąpi dziś, 1 września o godz. 6.30 pp. na boisku R. K. S. „Skra“ ul. Okopowa 43 — **w niedzielę 2 września o godz. 10 r. w kinie „Splendid“ Akademja Sportowa.**

CZERWONE HARCERSTWO T.U.R Prezydjum Rady Hufca Warszawskiego wzywa wszystkie gromady Czerwonego Harcerstwa do udziału w Zlocie Sportowców. Zbiórka w dniu dzisiejszym o godz. 18 na boisku „Skry“.

EGZEKUTYWA WARSZAWSKIEJ ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R wzywa wszystkich członków do masowego udziału w 1-ym Zlocie Robotniczych Sportowców Okręgu Warszawskiego.

Zbiórka turowców w sobotę dn. 1 b. m. o godz. 5 pop., ul. Chłodna 30.

Zdala od egoizmu

Świadomość potrzeby wpajania zasad karności społecznej, miłości bliźniego i altruizmu, jako podstawowych czynników kulturalno - wychowawczych, zaczyna kiełkować w społeczeństwach całego świata. Pomimo powszechnego zmaterjalizowania, wywołanego nieustanną gonitwą za kawałkiem chleba, na dnie duszy ludzkiej powstaje tęsknota za celem wyższym, za ideałem. Wyrazem takiej właśnie tęsknoty był historyczny czyn bohaterskiej załogi Czeluskina i jej dowódcy prof. Szmidta. Wyświetlany od szeregu dni w kinie „MAJESTIC“ fascynujący reportaż filmowy p. t. „*Katastrofa Czeluskina*“, spotyka się z żywą reakcją codziennie zapełnionej widowni, która razem z bohaterami filmu przeżywa dramatyczną kronikę czynu, wypływającego z pobudek, dalekich od egoizmu i korzyści osobistej. (x)

Ze stolicy w kilku wierszach

ZWALCZANIE ŻEBRACTWA.

Co tydzień sąd do spraw żebractwa i włóczęgostwa rozpatruje po kilkadziesiąt spraw żebraków, zatrzymywanych na ulicach Warszawy.

Na ostatniem posiedzeniu rozpatrzono 47 spraw. 7 osób skazano na umieszczenie w domu pracy przymusowej na okres od 3 do 6 miesięcy, a 10 na umieszczenie w zakładach opiekuńczych. Z zawieszeniem wykonania wyroku na 2 lata 12 osób skazano na umieszczenie w domu pracy przymusowej, również na okres od 3 do 6 miesięcy, a 7 na zamknięcie w przytułku. 2 osoby umieszczone będą w zakładach specjalnych; 5 spraw odroczono, a 4 osoby uniewinniono.

SŁUSZNA KARA.

Kierownik „Drukarni Gospodarczej“, Józef Kubiak, ukarany został przez inspekcję pracy grzywną w wysokości 200 zł. z zamianą na 10 dni aresztu za zatrudnianie pracownika najemnego w godzinach nadliczbowych.

KASZTAN ZAKWITŁ PORAZ DRUGI.

Na ul. gen. Zajączka na Żoliborzu zakwitł ponownie w całej pełni jeden z kasztanów, co jest zjawiskiem nader rzadkiem. Zdarzało się bowiem, że kasztany kwitły poraz drugi w ciągu roku, dotyczyło to jednak tylko poszczególnych gałęzi, ale nie całego drzewa. Znawcy przypisują to zjawisko wiosennej suszy i ostatnim deszczom. Kwitnący kasztan zwraca ogólną uwagę przechodniów.

OPÓŹNIENIE ROBÓT ASFALTOWYCH.

Wskutek deszczów nastąpiło pewne opóźnienie w wykonaniu robót asfaltowych w śródmieściu. Naprawa jezdni na ul. Marszałkowskiej po stronie nieparzystej od Al. Jerozolimskiej do Wilczej, ukończona została nie 28, lecz 29 b. m. Analogiczne roboty po parzystej stronie ul. Marszałkowskiej, poczynając od Wilczej do Jerozolimskiej, wykonane będą 30 i 31 b. m., zamiast 29 i 30 b. m.

W związku z tem roboty, mające na celu całkowitą wymianę jezdni asfaltowej na ul. Wierzbowej, na całej jej długości, rozpoczęte będą nie 31 b. m., lecz w sobotę, 1 września.

BADANIE UMÓW KONTRAKTOWYCH PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

Wydział personalny zarządu miejskiego przystąpił do badania poszczególnych umów kontraktowych pracowników miejskich. Dotychczasowe badania wykazały, że b wielu kontraktowych urzędników posiadało dawniej umowy z trzymiesięcznem wypowiedzeniem, a na krótko przed objęciem zarządu miasta przez komisarycznego prezydenta, zmieniono im w umowach okres wymówienia na 6 miesięcy.

Prezydent miasta polecił przedłożyć sobie sprawozdanie z przeprowadzanych w tym kierunku badań.

ZAMKNIĘCIE DLA RUCHU TRAKTU KOWIEŃSKIEGO.

Zarządzono zamknięcie dla ruchu autobusowego i samochodów ciężarowych traktu Kowieńskiego na odcinku od 13 km. (m. Dąbrówka) do 17 km. (m. Jabłonna Stara).

Ruch autobusów i samochodów ciężarowych od strony Modlina kierowany jest traktem Gdańskim przez Modlin — Kazuń — Łomianki — Warszawa i odwrotnie, od strony Zegrza: traktem okólnym przez Strugę — Wygodę — Gocławek i od strony Jabłonny: traktem Struga — Jabłonna, a dalej traktem okólnym przez Wygodę — Gocławek.

REJESTRACJA MĘŻCZYZN.

W poniedziałek 3 b. m., w drugim dniu rejestracji mężczyzn ur. w 1916 r., winni stawić się w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Florjańskiej 10, wszyscy poborowi zamieszkali w obrębie II komisarjatu.

Wczorajsze wypadki

POŻAR NA OCHOCIE.

Przy ul. Grójeckiej 65, na posesji, należącej do dr. Wadysława Niewińskiego, wynikł pożar, powstały wskutek zaprószenia ognia w składzie słomy, siana i paszy. Ogień, mając podatny, łatwopalny materjał, rozszerzył się szybko na sąsiadujący (na tejże posesji) skład desek i dykt. Ponieważ w sąsiedztwie znajdują się drewniane domy mieszkalne, więc lokatorzy w panicznym strachu zaczęli wyrzucać z mieszkań swój dobytek. Przybyłe oddziały straży, przystąpiły do akcji ratunkowej, niedopuszczając do rozszerzenia się ognia na zabudowania mieszkalne. Pożar ugaszono po dwugodzinnej akcji straży.

ZAGINIONY CHŁOPIEC.

8 l. Józef Kaczmarczyk, przyjechał z Marjampola po raz pierwszy do Warszawy, do szwagra swego, Józefa Karasia na ul. Mostową 14. Po wyjściu na ulicę, chłopiec zabłądził i do domu nie wrócił.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

22 l. Klemens Ulatowski, bez zajęcia, napił się esencji octowej przy ul. Namiestnikowskiej.

Z sadów

Nadużycia w 18 p. piechoty w Skierniewicach

zakończenie zeznań oskarżonych

Wczoraj przed warszawskim Okręgowym Sądem Wojskowym zakończyli składanie wyjaśnień oskarżeni w procesie o krociowe nadużycia w 18 p.p. w Skierniwicach.

Ostatni, sierżant Thim przyznał się, iż fałszował własnoręcznie podpisy żołnierzy na fikcyjnych listach z wykazem rzekomo wypłaconego żołdu, a czynił to na rozkaz porucznika Moliny.

Por. Molina dotychczas zaprzeczał, jakoby dopuszczał się fałszerstw z listami żołdu, a inne nadużycia tłumaczy, opierając się na zeznaniach kwatermistrzów, oskarżonych o niedozór — nieporządkami w gospodarce pułku.

Po odczytaniu opinji przełożonych o poszczególnych oskarżonych, Sąd przystąpi do badania świaków.

Wszyscy oskarżeni mają opinje bardzo dobre. Zwłaszcza dobrą opinją cieszy się por. Molina.

Proces o nadużycia w 18 pułku piechoty potrwa jeszcze kilka tygodni.

Za naruszenie praw loterji państwowej

Popularny cukiernik warszawski, właściciel Ziemiańskiej, p. Albrecht, został pociągnięty do odpowiedzialności z ustawy karno-skarbowej.

Władze dopatrzyły się w postępowaniu p. Albrechta, który urządza sprzedaż swoich pączków, wkładając do niektórych z nich monety — naruszenia praw, zastrzeżonych dla loterji państwowej.

Z powodu niestawiennictwa p. Albrechta, sprawę odroczono.

Wyrok w sprawie o zemstę za eksmisję

W sprawie o poparzenie żrącym płynem administratora domu Abrama Kliose z zemsty za eksmisję tragarza — Sąd okręgowy w Warszawie skazał tragarza Hirszenberga na 7 lat więzienia, oraz Wisenberga i 19-l. Łopacina na 6 lat więzienia. Oskarżonego Ajsenberga Sąd uniewinnił.

Przypominamy, iż Wisenberg wyparł się winy i twierdził, że na ławie oskarżonych znalazł się przez zemstę ze strony Związku Tragarzy dr. Łokietka, ponieważ należąc do Związku tego z musu, wystąpił zeń.

Tydzień Czerwonego Krzyża

W dniach od 1 do 10 września r. b. odbędzie się w całej Polsce tydzień propagandy na rzecz Czerwonego Krzyża.

Dzisiaj o godz. 7 wieczorem na Pl. Piłsudskiego odbędzie się raport drużyn ratowniczych, otwarcie obozu i wymarsz na miasto zmotoryzowanych czołówek propagandowych.

W niedzielę o godz. 16—18 odbędzie się również pokaz ratownictwa.

Czerwonka i tyfus

wzrost ilości zachorowań

Raporty, otrzymane z kraju, donoszą o wzroście ilości zachorowań na czerwonkę i tyfus brzuszny. Wzrost ten tłumaczony jest jesiennym sezonem owocowym.

W okresie od 12 — 18 sierpnia zanotowano 1057 przypadków czerwonki i 508 przypadków tyfusu brzusznego. Ponadto zarejstrowano w tym czasie 3 przypadki choroby Heine - Medina. (PRESS).

Czas odnowić prenumeratę na mies. wrzesień

Na froncie pracy

Fala redukcji w Zagłębiu
324 osoby na bruku

Huta „Katarzyna“ w Sosnowcu (koncern Zakładów Modrzejowskich), wymówiła pracą 154 robotnikom, którzy z dniem 8 września b. r. stracą pracę.

Firma „Dietel“ w Sosnowcu zwolniła z dniem 30 b. m. 39 robotników, a Polskie Zakłady Cynkowe w Będzinie, należące do Fuerstenberga, zredukowały znowu 81 robotników. Równocześnie cegielnia Bilewiczów w Dąbrowie zredukowała 30 ludzi, a zakłady odlewnicze Czechowskiego w Sosnowcu 18.

Niezrozumiałe są redukcje u Fuerstenberga, który, jak donosiła prasa, przed kilku dniami odbył podróż Zeppelinem do Ameryki, gdzie podpisał umowę na dostawę 500.000 ton bieli cynkowej.

W ostatnich dniach sierpnia zatem 324 ludzi straciło znowu pracę i chleb.

Redukcja w hucie „Silesia“

U Komisarza Demobilizacyjnego odbyła się konferencja w sprawie redukcji 50 robotników Huty Silesia w Lipinach. Po wysłuchaniu zainteresowanych stron, komisarz zgodził się na redukcję 30 t. zw. rewersantów (robotników nie mających uprawnień ubezpieczeniowych) i 20 inwalidów.

Smierć pod zwałami węgla

Na jednym z filarów kopalni „Renard“ w Sosnowcu zwały węgla zasypały górnika Babiarza, który w kilka dni po wypadku zmarł.

Strajk stolarzy w Będzinie

W Będzinie wybuchł strajk pracowników stolarskich na tle zarobkowem. Robotnicy domagają się 25 proc. podwyżki płac.

Zamówienia dla „Huty Królewskiej“

Fabryka kół huty „Królewskiej“ otrzymała z Ministerjum Komunikacji zamówienie na części sprzęgów kolejowych. Wartość zamówienia wynosi około 400.000 zł.

Urlopy turnusowe w przemyśle

Związek górniczo - hutniczy na Śląsku zawiadomił dyrekcje hut i kopalń, aby turnusowych urlopów robotniczych nie uważały za zwolnienie robotników z pracy i rozwiązanie z nimi stosunku służbowego. Urlop turnusowy nie pozbawia robotników prawa do korzystania z urlopu taryfowego.

Obniżka płac w hucie „Batory“

Dyrekcja huty „Batory“ na Śląsku obniżyła płace krajaczy blachy o 7%, a wytrawiaczy blachy 8%. Początkowo zamierzono obniżyć płace robotników o 16%.

Umowa zbiorowa na kopalni „Małgorzata“

Na konferencji u inspektora pracy w Sosnowcu zlikwidowano zatarg o warunki pracy i płacy na kopalni węgla „Małgorzata“ w Będzinie. Zarząd kopalni odmawiał górnikom urlopów, a za pracę w niedzielę i święta chciał płacić stawki zwykłe.

Konferencja dała wynik dodatni, zarząd kopalni „Małgorzata“ podpisał z górnikami umowę zbiorową.

Herszt bandytów zastrzelony w czasie ucieczki

Na stacji kolejowej w Tomaszówce w czasie wsiadania do pociągu ujęty został herszt bandy, grasującej od dłuższego czasu na terenach pow. drohickiego i innych, 22-letni Gerasim Olesiuk, który po przeprowadzeniu dochodzenia na posterunku, w czasie odprowadzania usiłował zbiec. Jeden z odprowadzających policjantów, ciężko ranił uciekającego Olesiuka tak, że ten po upływie paru godzin zmarł.

Drugi członek bandy Symonowicz został ujęty w okolicy Ołtuszu i osadzony w więzieniu śledczem

Trup w Czarnym Stawie w Tatrach

Onegdaj przechodzący brzegiem Czarnego Stawu turyści zauważyli w pobliżu krzyża w odległości 10 metrów od brzegu leżące na dnia stawu na głębokości około 5 metrów zwłoki jakiegoś mężczyzny. Zawiadomiona o tajemniczym wypadku policja przeprowadziła wydobycie zwłok na brzeg. Przy trupie znaleziono list oraz legitymację na nazwisko Józefa Todora, ur. w r. 1915, syna Józefa, zwrotniczego stacji Maczki w pow. będzińskim. Pozatem w kieszeni zmarłego znaleziono kamienie oraz kilkanaście groszy, a na szyi sznurek.

Tło wypadku narazie nie jest znane.

„Prawo ubogich“ w Siedlcach
Samowola sekretarza Magistratu

(Kor. własna).

Uzyskanie sprawiedliwości w sądach Rzeczypospolitej Polskiej, w myśl nowych przepisów i ustawy o opłatach stemplowych jest kosztowne. Sprawiedliwość dla człowieka ubogiego, skrzywdzonego przez bogacza, jest niedostępna, bo zbyt droga. Wielu woli cierpieć krzywdę, niż wytaczać procesy, gdyż nawet pewna wygrana stanowi dla nich zazwyczaj ruinę.

Jednak w ustawodastwie są przewidziane ulgi dla ludzi ubogich, a mianowicie: przyznania praw ubogich.

Uzyskanie jednak tego prawa w Siedlcach bywa często niemożliwe.

Dwaj b. pracownicy Elektrowni Miejskiej J. Mieszało i I. Celiński w marcu r. b. zwrócili się do Zarządu Miejskiego o wydanie zaświadczeń ubóstwa, potrzebnych im dla władz sądowych. Zarząd Miejski odmówił im wydania zaświadczeń, motywując ustnie swą odmowę, że wspomniani pobierają zasiłek z Funduszu Bezrobocia.

Na decyzję Zarządu Miejskiego pracownicy wnieśli skargę na ręce Wojewody Lubelskiego.

Jakie zarządzenie było p. Wojewody nie wiemy. Wiemy, że gdy jeden z pokrzywdzonych chciał się udać w tej sprawie do prezydenta miasta, otrzymał ustną odpowiedź od sekretarza p. Gulewicza, iż wysłanie skargi do Wojewody było bezprawiem.

Możemy się domyślać, co jest przyczyną odmowy ubogim obywatelom wydania zaświadczeń ubogich.

Otóż z chwilą, gdy dyr. Elektrowni Miejskiej p. Sienkowski dowiedział się, iż pokrzywdzeni Celiński i Mieszało mają wnieść skargę do sądu, postanowił utrudnić wykonanie zamiaru.

Gdy zawiodły metody odradzania, nastąpiło porozumienie między dyr. Elektrowni, a sekretarzem Zarządu Miejskiego.

Pan sekretarz wynalazł sposób niewydania zaświadczenia ubóstwa, poprostu nie chce się wydać na piśmie motywów odmowy.

Pożary

We czwartek wybuchł groźny pożar młyna we wsi Podkamycze koło Mydlnik w pow. krakowskim. Na miejsce pożaru wezwano straż ogniową z Krakowa, która wraz z 4-ma okolicznemi strażami zlokalizowała ogień, zagrażający sąsiednim zabudowaniom. Młyn jest własnością ks. Radziwiłła.

Szkody znaczne.

Wypadek samochowy
4 osoby ranne

W Łukanowicach koło Tarnowa wydarzył się wypadek samochodowy. Z winy kierowcy autobus należący do łódzkiej fabryki sukna w Krakowie, wpadł do głębokiej wyrwy. Z 5-ciu jadących osób, dwie zostały ciężko ranne, mianowicie Juljanna Bus, która odniosła ciężkie kontuzje głowy, oraz kierowca. Rannych odwieziono do szpitala w Tarnowie.

Dwie inne osoby odniosły lżejsze rany.

Rocznik Statystyczny Warszawy

Wyszedł ostatnio z druku „Rocznik Statystyczny Warszawy za r. 1932“, opracowany przez Wydział Statystyczny Zarządu Miejskiego w m. st. Warszawie. Na 110 str., w 224 przejrzystych tablicach zebrano tu mnóstwo informacyj o wszystkich działach życia stolicy.

W „Roczniku“ obecnym wprowadzono szereg dalszych ulepszeń i poprawek, dzięki czemu korzystanie z tego wydawnictwa jest jeszcze bardziej ułatwione, niż poprzednio.

Najpiękniejszy mężczyzna w najpiękniejszym filmie

W żadnej chyba innej dziedzinie sztuki nie kwitnie do tego stopnia naśladownictwo, co w filmie. Taki np. film, jak „Frankenstein“, który zyskał rozgłos na całym świecie, wywołał swem pojawieniem się masową produkcję obrazów niesamowitych, w których wszelakiego rodzaju białe upiory, dracule, mumje dokonywały cudów na ekranach i... w kasach kin. Wśród filmów egzotycznych spotykamy również arcydzieła sztuki filmowej, które służą przykładem pod każdym względem dla innych obrazów.

„Miłość Tarzana“ jest dalszym ciągiem „Człowieka małpy“. Zakontraktowanie tego obrazu przypadło, rzecz naturalna, w udziale dyrekcji kina „Światowid“, które słynie od lat swym żelaznym repertuarem. (x)

STAN POGODY w/g PIM

POCHMURNO.

Rankiem chmurno i miejscami mglisto, w ciągu dnia rozpogodzenie. Skłonność do burz i przelotnych deszczów. Chłodniej, we wschodnich dzielnicach jednak jeszcze dniem temperatura do 25°. Słabe wiatry z kierunków południowych.

Kino „Majestic“: Katastrofa Czeluskina

Film niezmiernie interesujący, nakręcany bez reżysera i bez dekoracyj. Reżyserem był przypadek, a dekoracją była majestatyczna w swej białej grozie przyroda podbiegunowa.

Przed oczyma widza przesuwają się bohaterskie dzieje sowieckiej wyprawy naukowej od pierwszej chwili wyjazdu z Leningradu aż do chwili triumfalnego powrotu do Moskwy. Widz, wraz z uczestnikami wyprawy, przeżywa ich smutki i radości. Obraz cechuje prostota i bezpośredniość wrażeń. Tam nikt nie ustawiał się przed objektywem i nikt nie pozował. Aparat filmowy czuwał stale i chwytał na taśmę codzienne drobne napozór wypadki, ale ze względu na wyjątkowe warunki, doniosłe w swych wynikach.

Pełne grozy są chwile, gdy napierające lody miażdżą statek w swym potężnym uścisku i w ciągu niespełna dwuch godzin trzeba wszystko wyładować z pogrążającego się w odmęty „Czeluskina“ i urządzać się niewiadomo na jak długo na płynącej krze. A potem trudno opędzić się uczuciu dumy z postępów, jakie ludzkość i nauka poczyniły, gdy olbrzymie ptaki mechaniczne, jeden za drugim, przybywają na lodową pustynię i zabierają rozbitków na trwały ląd, skąd mają wrócić do ojczyzny.

Z filmów, jakie w ciągu ostatnich lat wyświetlano w stolicy, jest to jeden z najbardziej godnych zalecenia. Zwłaszcza młodzież powinna go zobaczyć, chociaż sprawiedliwiej byłoby powiedzieć, że powinni go obejrzeć wszyscy. *b. r.*

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar: 5.17.

Berlin 207, Belgja 124.15, Holandja 358.10, Londyn 26.13, Paryż 34.88, Praga 21.96, Szwajcarja 172.68, Włochy 45.41.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Całuj mnie jeszcze“.
APOLLO: „Bolero“.
ATLANTIC: „Synowie pustyni“.
ANTINEA: „Pod Twoją obronę“.
AMOR: „Zatrute dusze“ i „Dzielny wojak Szwejk“.
AS: „Szpieg w masce“.
CAPITOL: „Buster nawarzył piwa“ i „Spełnione marzenie“.

CASINO: „Na fali wspomnień“ i „Mecz Baer - Carnera“.
COLOSSEUM MAŁE: „Białe szaleństwo“.
COLOSSEUM MAŁE: „Olimpjada miłości“ i dodatki.
CORSO: „Parada rezerwistów“.
CRISTAL: „Pat i Patachon jako kompozytorzy“ i „Pogromca lwów“.
FAMA: „Demon złota“ i „Prokurator Alicja Horn“.
FILHARMONJA: „Wielki gracz“.
FORUM: „Czerwony ślad“ i „Czar Jej oczu“.
GLORJA: „W obronie prawa“.
HELJOS: „Obiad o 8-ej“ i „Charlie ratuje Europę“.
KOMETA: „Za pieniądze“ i rewja.
LUX: „Grzech miłości“ i dodatki dźwiękowe.
MAJESTIC: „Katastrofa Czeluskina“

MASKA: „Uśmiech szczęścia“ i „Slim — król humoru“.
MEWA: „Nocny lot“ i „Córka pułku“.
NOWY SPLENDID: „Karjera Anny Carner i występy artystów.
MIEJSKI: „Dama i bokser“.

NOWA TOMBOLA. „Zhańbiona“ i „Serce olbrzyma“.
OKO PRASKIE: „Pięciu przeklętych dżentelmanów“ i „Farmarang“.
PAN: „Radosna godzina“.

PETIT TRIANON: „Porwanie“ i „Życie jest piękne“.
PRAGA: „Przygoda o północy“ i „Świat bez mężczyzn“.
PROMIEŃ: „Józef w Egipcie“ i „Kinomanjak“.
RAJ: „Tajemnicza szóstka“.
RIVIERA: „Tajny detektyw“ i „Eskadra śmierci“.
ROXY: „Niebezpieczeństwa miłości“ i „Film seksualny“.
SOKÓŁ: „Zatrute dusze“ i „Wesoła wdówka“.
STYLOWY: „Przedmieście“.
ŚWIATOWID: „Miłość Tarzana“.
TON: „Sprytna dziewczyna“.
UCIECHA: „Sekretarka osobista wychodzi zamąż“.
UNJA: „Zemsta Tonga“ i „Dawid Golder“.
VARIETE: (Cyrk) „To wszystko dla Was“ wielka kino rewja.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sport Robotniczy

NA BOISKU POLONJI o godz. 16.30 odbędzie się dziś mecz o wejście do Ligi pomiędzy Gwiazdą a ŁTSG.

Piłka nożna

W PARYŻU odbył się mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Sowietów a Norwegją. Mecz rozegrany był w finale turnieju o mistrzostwo świata związków komunistycznych. Zwyciężyła drużyna Sowietów 3:0 (2:0).

RAPID WYGRYWA W LONDYNIE. Na zakończenie swego turnee po Anglji, wiedeński Rapid rozegrał mecz w Londynie z ligowym zespołem Clapton Orient, wygrywając w stosunku 3:2.

Lekkoatletyka

ZNANY DŁUGODYSTANSOWIEC DUŃSKI, NIELSEN, zgłosił w tych dniach próbę pobicia rekordu światowego na 2 mile ang. Rekord należy do Nurmiego. Próba nie powiodła się. Zawodnik duński uzyskał czas 9:21,2 sek., co stanowi jednak nowy rekord Danji.

KONGRES LEKKOATLETYCZNY W SZTOKHOLMIE. W Sztokholmie zakończony został wczoraj międzynarodowy kongres Federacji Lekkoatletycznej przy udziale przedstawicieli 30 państw. W wyniku wyborów prezesem wybrany został ponownie p. Edstrom. Do jednej z komisyj wybrano inż. Znajdowskiego (Polska). Polskę reprezentował na tym kongresie inż. Kuchar, który następnie wziął udział w kongresie gier sportowych. Z ważniejszych uchwał kongresu lekkoatletycznego wspomnieć tak że trzeba o wprowadzeniu tabeli fińskiej do dziesięcioboju.

Tenis

TŁOCZYŃSKI i WITMAN grać będą w turnieju o mistrzostwo Węgier w Budapeszcie w dniach 4—9 września.

J. STOLAROW jedzie na mistrzostwa Bułgarji do Sofji 12—16 b. m.

MECZ POLSKA — JUGOSŁAWJA rozegrany zostanie w Zagrzebiu 12—16 września. Następnie drużyna polska uda się do Viareggio na mecz Polska — Włochy 18—20 b. m.

NA TURNIEJU TENISOWYM W MERANIE 24.IX—2.X grać będą prawdopodobnie Jędrzejowska, Tłoczyński, Hebda, Witman, Tarłowski, Bratek.

MECZ POLSKA — WĘGRY projektowany jest na 3—7 października. Istnieje również projekt meczu Polska — Grecja w Atenach.

MECZ TENISOWY WILNO — RYGA odbędzie się 14—16 b. m. w Wilnie.

Kolarstwo

SUKCESY SZAMOTY. Szamota startował ostatnio na zawodach kolarskich w Maugeugue, zajmując w ogólnej klasyfikacji omnium sprinterów czwarte miejsce za Sherensem, Richterem i Gerardinem, a przed Andersonem i Bergaminim.

Sport w Rosji Sowieckie

Z MOSKWY donoszą o wyczynie 4 pływaków sowieckich, którzy przepłynęli Wołgą w ciągu 4 dni przestrzeń 134 km. dzielącą miasta Wolk i Saratow. Czas, który pływacy spędzili w wodzie, wynosił od 24 do 30 godzin. Pływakom towarzyszyły łodzie, w których znajdował się przedstawiciel komisji sportowej, lekarze i kucharz.

W ciągu pierwszych dwuch dni pływacy robili po 40 km., trzeciego dnia 29, czwartego zaś 25. Czują się oni doskonale.

Różne wiadomości

SPORT W MANDŻUKO. W Hsinking znajduje się w budowie wielki stadjon sportowy, który będzie najpiękniejszym stadjonem w Azji.

Na stadjonie znajdą się prócz boiska piłkarskiego i bieżni, jeszcze — pływalnia, tor motocyklowy, korty tenisowe i t. d.

Sporty zimowe

OFERTY AMERYKAŃSKICH TRENERÓW. Do Polskiego Zw. Hokeja na Lodzie wpłynęły oferty kanadyjskich i amerykańskich trenerów, którzy chcieliby kierować treningiem naszej czołowej klasy hokejowej, a nawet — grać w polskich zespołach na wzór zagraniczny.

Niestety, warunki finansowe proponowane przez kanadyjczyków i amerykanów są nie do przyjęcia. Za sezon gry trenerzy ci żądają około 18.000 zł.

Wobec tego z ofert tych PZHL nie skorzysta.

W walce ze starością

Niezwykłe eksperymenty uczonych sowieckich

Niedawno pojawiły się wiadomości o sensacyjnych doświadczeniach dwóch moskiewskich uczonych, profesorów Ciżewskiego i Wasiljewa. (W „Robotniku“ pisaliśmy niedawno o tych doświadczeniach).

Na podstawie bogatego materjału eksperymentalnego uczeni rosyjscy stwierdzili, że żywy organizm a właściwie krew i tkanki komórkowe organizmu naładowane są elektrycznością, która nieustannie wzajemnie się wymienia: krew daje swój prąd tkankom i organom któremi przepływa a komórki dają swój prąd znowu krwi. Od sprawności tej elektrycznej wymiany, zdaniem prof. Ciżewskiego, zależy normalna funkcja i zdrowie organizmu.

Stwierdziwszy tę wielką rolę elektryczności w funkcji organizmu, profesorowie Ciżewskij i Wasiljew zaczęli zastanawiać się nad tem, jaki wpływ wywiera na organizm elektryczność atmosferyczna, w której stale żyją wszystkie żywe istoty.

Prof. Ciżewskij przeprowadził cały szereg prób z roślinami, ptakami, małemi zwierzątkami, bydłem rogatem, małpami a wreszcie człowiekiem. Poddawszy ten materjał działaniu jonów, uzyskanych sztucznie, w rozmaitych stopniach koncentracji, rosyjski uczony doszedł do nadzwyczaj ważnego wniosku. Okazało się, że przewaga ujemnych jonów w powietrzu zwiększa wymianę materyj, przyśpiesza wzrost żywych istot i chroni przed chorobami, podczas gdy zbytnia ilość dodatnich jonów przeciwnie, wywołuje depresję organizmu, hamuje biologiczne procesy i potęguje skłonność do zachorowań.

Ciżewskij i Wasiljew przystąpili więc do „aerojonizacji“ (t. j. do sprawdzenia działania ujemnych jonów na żywe organizmy dla celów przemysłowych). U kur aerojonizacja spowodowała przyrost na wadze i spadek śmiertelności; u bydła rogatego pod działaniem aerojonizacji dał się zauważyć szybki wzrost, lepsze trawienie pokarmów, powiększenie wydajności (u krów np. mleka). Świnie i owce dzięki aerojonizacji rzadziej chorowały. Korzystne wyniki przyniosły również próby aerojonizacji nasion i roślin. Wreszcie przeprowadzono eksperymenty z ludźmi—zdrowymi i chorymi. Ta część jest najciekawsza w odkryciach rosyjskich uczonych.

Powiększenie liczby jonów ujemnych w powietrzu oddziaływa korzystnie na system tkanek sercowych i dróg oddechowych. System nerwowy jest jeszcze bardziej czułym wskaźnikiem jonizacji powietrza. Ujemna jonizacja powietrza potęguje ogólną wymianę materji w ludzkim organizmie.

Zbawienny wpływ niektórych uzdrowisk klimatycznych prof. Ciżewskij objaśnia tem, że w powietrzu przeważają jony ujemne. Podobne wyniki można osiągnąć i drogą sztucznej jonizacji powietrza w sanatorjach, klinikach i zakładach leczniczych.

Moskiewski lekarz Prozorowskij, który stosował terapeutyczną aerojonizację według wskazówek Ciżewskiego i Wasiljewa wyleczył 70 proc. ogółu wypadków zachorowań na bronchjalną astmę, która jest trudna do wyleczenia.

Jak stwierdzono, aerojonizacja wywiera korzystny wpływ na chorych, cierpiących na wypadanie włosów, bóle głowy, bezsenność, astmę. Wszystkie te dolegliwości ustają po zastosowaniu ujemnych jonów. Wysokie ciśnienie krwi, tak częste u ludzi w wieku 45 — 50 lat, wyleczyć można drogą aerojonizacji w 85 proc. Dodatnie wyniki osiągnięto w leczeniu influnezy, kataru, dróg oddechowych, niektórych rodzajów gruźlicy płuc, licznych chorób ocznych i in. Prąd ujemnych jonów powoduje szybkie gojenie się ran i blizn. Wreszcie w laboratorjach prof. Ciżewskiego wszczęto prace w dziedzinie leczenia raka. Próby wykazały, że zwierzęta izolowane od ziemi (ptaki naprzykład) są o wiele mniej skłonne do zachorowań na raka niż te, które są w łączności z ziemią. To objaśnić można tem, że pierwsze atakowane są ujemnemi jonami powietrza, a drugie zaś dodatniemi. Przypuszczalnie przez oddziaływanie prądu ujemnych jonów na opuchnięcia rakowe można osiągnąć wyleczenie.

Studja przeprowadzone w ubiegłym i bieżącym roku przez prof. Wasiljewa oraz docentów Wojnara i Goldenberga dowiodły, że uwiądowi starczemu towarzyszy zmniejszenie się elektrycznego „ładunku“ komórek. Maksymalny ładunek komórki daje się zauważyć u noworodka. Z wiekiem komórki dosłownie się rozkładają, a u starców pozostaje tylko znikoma część pierwotnego „ładunku“, koniecznego dla utrzymania słabnących funkcyj organizmu. W następstwie tego wyładowania materje, z których składają się komórki, tężeją, zlepiają się i zostają wyeliminowane z wymiany. Procesy życiowe w organizmie stają się powolniejsze, maszyna ludzka poczyna nie domagać.

Odkrycia grupy moskiewskich uczonych postawiły problem walki ze starością w zupełnie innem niż dotychczas świetle. Stosowane dotychczas metody odmładzające przynosiły w następstwie tylko czasowe ożywienie organizmu, poczem następowało gwałtowne, szybkie starzenie się. Metody te nie uwzględniały jednego z głównych mechanizmów życia — systemu komórek z ich elektrycznem urządzeniem.

Rosyjscy uczeni twierdzą, że odmłodzić starca nie można bowiem proces zlepiania (klejenia się) jest nieunikniony. Można natomiast zatrzymać naturalne starzenie się komórek u młodych ludzi przez wprowadzenie aerojonów do organizmu; w ten sposób komórki organizmu naładowywane są ujemną elektrycznością a tem samem dopełnia się ubytek negatywnych jonów z komówek. Innemi słowy, chodzi o sztucznie zahamowany proces starzenia się.

Prof. Ciżewskij zakończył jeden ze swych odczytów, poświęconych omówieniu roli ujemnych jonów w procesie życiowym następującemi słowami:

„Stoimy u progu nowej ery, której znaczenie jest ogromne. Próg ten nie został jeszcze przekroczony, ale ogromny materjał ekesperymentalny, nagromadzony przez naukę mówi o kolosalnych możliwościach otwierających się obecnie przed teoretyczną i praktyczną medycyną. Możliwości te będą zralizowane, jak tylko uda nam się ściśle ustalić dokładnie skład i funkcję bioelektrycznego systemu w żywym organizmie“.

Wrogowie odkryć i wynalazków

Zdawałoby się, że nowe wynalazki i odkrycia powinny się spotkać z uznaniem przedewszystkiem ze strony uczonych i ludzi wiedzy. Tymczasem dzieje wynalazków i odkryć pouczają, że bardzo często świat nauki odnosił się ze sceptycyzmem do odkryć.

Właśnie 60 lat minęło od wynalezienia przez Edisona gramofonu. Fizyk Du Moucel miał demonstrować członkom Akademji nowy ten wynalazek. Puszczono walec mówiący, który zaczął wydawać jakieś chrypliwe i skrzypiące, ale zrozumiałe dźwięki. Naraz skoczył akademik Bouillaud i, chwyciwszy za klapę nowinkarza, zawołał: Łajdaku, czy sądzisz, że damy się zwieść przez brzuchomówcę?!

Po kilku miesiącach, gdy już wielu uczonych przekonało się o wartości wynalazku Edisona, Bouillaud jeszcze nie wierzył, ale już z większym spokojem dowodził, że to przecież nie jest do pomyślenia, aby chropawy metal mógł oddawać głos ludzki.

Wielkie odkrycie Mikołaja Kopernika nie przekonało nietylko kleru i obskurantów, ale w roku 1806 był jeszcze „uczony“, który w wielkiem dziele dowodził, że ziemia się nie porusza. Nazywał się Mercier i pisał: „Nigdy nie zgodzę się na to, by tak święte ciało, jak ziemia, obracało się jak kapłon na rożnie. Nauka o obrotach ziemi jest głupstwem i to bardzo śmiesznem“.

W roku 1306 król Edward I zabronił opalania węglem. Zakaz był motywowany: „...węgiel nietylko żadnego ciepła nie zawiera, ale wywołuje wiele złych chorób“.

W roku 1600 wynaleziono krosna z mechanicznym popędem i systemem kół. Stanowiły one wielkie ulepszenie w porównaniu z dotychczasową robotą ręczną. W wielu państwach krosna mechaniczne coraz to były zabraniane. Trwało to do połowy 18 wieku.

Lavoisier, słynny francuski chemik, był przez długi czas przedmiotem drwin, ponieważ dowodził, że powietrze składa się z 2-ch gazów, z tlenu i wodoru. Ale sam Lavoisier nie wierzył innemu uczonemu, który pisał o meteorytach. Lavoisier wyśmiewał możliwość, by kamienie spadały z nieba.

Galvani, który odkrył elektryczność, czyniąc doświadczenia na żabach, był wykpiwany — jak sam pisał — zarówno przez głupich, jak mądrych, przez nieuków, jak i uczonych. Nazywano go „baletmistrzem u żab“.

Pierwszy statek parowy, kierowany przez Papina, gdy w roku 1707 popłynął po rzece Tuldzie, został przez mieszkańców pobliskich miasteczek zdemolowany. Całą załogę pobito. Mieszkańcy wołali, że statek, płynący bez żagli, natomiast dymiący i huczący, jest dziełem djabła.

Wynalazca gazu świetlnego Lebon długo nie mógł przekonać ludzi, że lampa bez knota może dawać światło, a dr. Semmelweiss, odkrywca gorączki połogowej, skończył w domu obłąkanych, tak bowiem cierpiał z powodu swoich kolegów lekarzy, którzy teorję jego zwalczali.

Okrycie Roberta Mayera o niezniszczalności energji do tego stopnia było wyśmiewane przez świat naukowy, że Mayer popełnił samobójstwo, skacząc z okna.

Słynnego elektryka Ohnsa, którego imieniem nazwano później miarę elektryczności, współcześni nazywali „elektrycznym głupcem“.

Gdy Franklin zaprezentował piorunochron królewskiemu Towarzystwu Naukowemu w Londynie, odpowiedziano mu wybuchem śmiechu.

Gdy czyniono pierwsze próby z parowozami i miano uruchomić pierwszy pociąg, który pędził z zawrotną szybkością 10 kilometrów na godzinę, królewsko - bawarskie Towarzystwo Medyczne wypowiedziało swą opinję, że wprowadzenie lokomotywy parowej jest przestępstwem wobec zdrowia publicznego. Akademja ta przewidywała, że jadący koleją, ulegać będą wstrząsowi mózgu, a przyglądający się doznawać będą zawrotów głowy. Radzili tedy wzdłuż torów poustawiać płoty na wysokość wozów.

W roku 1781 znany astronom Lalande pisał: „Jest stwierdzoną niemożliwośicą, aby człowiek mógł unieść się w powietrze. Również pewnem jest, że nie można w drodze aparatów lub maszyn rozwiązać nonsens „latania“.

W dwa lata potem wynaleziono balon.

Obrazki ze świata

Bukareszt z lotu ptaka



Co usłyszymy w radjo?

Sobota, 1.9 1934 r.

6.35 Muzyka. 6.38 Gimnastyka. 6.53 Muzyka (płyty). 7.05 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 7.20 Chwila pań domu. 7.30 Rozmaitości. 7.40 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Muzyka popularna. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Koncert zespołu. 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05 Wiadomości gospodarcze. 15.55 Komunikat giełdowy. 16.00 Przemówienie p. St. Ludwika Darowskiego, o „15-leciu Polskiego Czerwonego Krzyża“. 16.05 Muzyka popularna i lekka. 17.00 Transmisja ze Lwowa. 17.25 Utwory na dwa fortepiany. 18.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00 Rozmaitości. 19.10 Program. 19.15 Koncert Orkiestry Hawajskiej. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert Chopinowski. 20.30 Odczyt w języku obcym. 20.40 Koncert muzyki polskiej. 21.00 Transmisja z Gdyni. 21.02 Dziennik wieczorny. 21.12 Muzyka lekka. 22.00 Pogadanka aktualna. 22.10 Fragmenty z op. „Pelleas i Melisande“ Cl. Debussy'ego z objaśnieniami. 23.00 Komunikat o Turnieju Lotniczym w jęz. obcych. 23.05 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.00 Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, 2 września.

9.03 Muzyka z płyt. 9.13 Gimnastyka. 9.23 Muzyka z płyt. 9.30 Dziennik poranny. 9.40 Muzyka z płyt. 9.50 Chwilka pań domu. 9.55 Zapowiedź programu. 10.05. Transmisja z Poznania. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Poranek muzyczny, poświęcony utworom Zygmunta Noskowskiego. 13.00 „Bieszczady — zapoznane polskie góry“. 13.15. Koncert. 14.00 Muzyka lekka z płyt. 15.00. Gawęda rolnicza. 15.15 Piosenki. 15.25. „Przegląd rynków rolnych“. 15.35 Piosenki. 15.45 „Porady weterynaryjne“. 16.00. Recytacje prozy. 16.20 Recital fortepianowy. 16.45 Opowiadanie dla dzieci starszych. 17.00 Muzyka taneczna. 17.50. „Książka i wiedza“. 18.00 Teatr wyobraźni. 18.45 „Życie młodzieży“. 19.00 Muzyka lekka. 19.45 Program. 19.50 „Aktualne zadanie Polskiego Czerwonego Krzyża“. 20.00 Koncert popularny. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce“ 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali“. 21.45. Wiadomości sportowe. 22.00 Skrzynka pocztowa techniczna. 22.15 Koncert reklamowy. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Kom. o turnieju lotniczym w językach obcych. 23.05 Wiadomości meteor. 23.10 Muzyka z „Gastronomji“.

Od tego się zaczęło...



Wojna pomiędzy Boliwją a Paragwajem wybuchła z powodu... znaczka pocztowego. Mianowicie Boliwja na swoich znaczkach „zagarnęła“ część terytorjum Paragwaju. Paragwaj w odpowiedzi wydał znaczek z mapą na której została „zaanektowany“ teren należący do Boliwji. Od wymiany not protestacyjnych, państwa te przeszły do wymiany strzałów armatnich. Wymiana trwa dotychczas.

Co grają w teatrach?

TEATR NARODOWY gra dziś komedję Bałuckiego „Klub kawalerów“.

TEATR LETNI gra krotochwilę „Niepoprawny Bobuś“.

TEATR POLSKI. Dzisiaj i codziennie komedja muzyczna R. Benatzky'ego p. t. „Rozkoszna Dziewczyna“ w przeróbce Tuwima. W próbach „Sen Nocy Letniej“ Szekspira.

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie „Kochankowie“ Grubińskiego z Grywińską, Brydzińskim i Łuszczewskim.

WIELKA REWJA: Dziś i dni następnych „Wesoła Parada“ z Lodą Halamą, Walterem, Lawińskim i t. d.

TEATR DRAMATYCZNY. Dziś „Burza nad morzem“, komedja Rzepeckiej - Iwanowskiej.

TEATR-REWJI „MIGNON“. Dziś rewja p. t. „Z deszczu pod rynnę“.

TEATR W OGRODZIE „100 POCIECH“. Dziś komedja p. t. „Gwiazdy ekranu“.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy.
Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.